

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Parlamentarzyści żydowscy u ministra W. R. i O. P.

**P. minister uważa decyzję rektorów w sprawie ławek
za zarządzenie porządkowe**

Warszawa, 7. 10. ZAW. W dniu dzisiejszym zjawili się u p. ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego wszyscy posłowie i senatorowie żydowscy w sprawie ostatnich zarządzeń rektorów wyższych uczelni, wyznaczających odrębne miejsca dla studentów żydowskich. Parlamentarzyści z całym naciskiem podkreślali, że

zarządzenia te naruszają podstawy konstytucji i że całe społeczeństwo żydowskie widzi w nich oficjalną dyskryminację wyznaniowo-narodowościową

i zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw kryjących się w nich dla prawnego stanowiska ludności żydowskiej i praworządności w państwie. Zgłaszając stanowczy protest przeciwko temu pogwałceniu praw ludności żydowskiej, parlamentarzyści żydowscy domagają się uchylecia wymienionych zarządzeń.

Pan minister w odpowiedzi stwierdził, że

zarządzenia te mają charakter porządkowy dla utrzymania ładu i spokoju i zapobieżenia gwałtom.

Delegaci oświadczyli na to, że wyznaczenie osobnych miejsc dla studentów żydowskich w żadnym wypadku nie może być traktowane jako zarządzenie wyłącznie porządkowe i że nie przyczyni się ono do uspokojenia umysłów młodzieży.

Komunikat urzędowy

Warszawa, 7. 10. PA1. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjął dnia 7 października rb. delegację senatorów i posłów żydowskich w osobach pp. senatorów Schorra i Trockenheima oraz pp. posłów Gottlieba, Minberga, Rubinsteina i Sommersteina.

Minister oświadczył, że podczas ostatniego zjazdu rektorów zwrócił się do nich z

apелеm, aby w oparciu o ustawę akademicką i odpowiedni jej ustęp, upoważniający rektorów do wydawania zarządzeń porządkowych, usiłowali utrzymać ład i porządek na uczelniach akademickich, starali się zapobiec gwałtom i użyli wszystkich środków, aby nie dopuścić do bójek i używania przemocy w stosunku do tych, czy innych grup młodzieży.

Zarządzenia, ostatnio wydane przez rektorów, miały właśnie to na celu. Przez wyznaczenie oddzielnych miejsc bądź to indywidualnie dla poszczególnych studentów, bądź to dla członków poszczególnych stowarzyszeń akademickich, oraz rezerwowanie miejsc, dostępnych dla całej młodzieży bez wyjątku, rektorzy usiłują utrzymać porządek na uczelniach i nie dopuścić do tego, aby na tle walki o miejsca powstawały w szkołach bójki

Jak to pogodzić?

Rządowa łódź podwodna i -- włoska torpeda

Paryż, 7 10. PAT. Prasa francuska nie przestaje interesować się sprawą zaatakowanego kontrtorpedowca angielskiego „Basilisk” przez łódź podwodną. Dzienniki zamieszczają w tej sprawie wersję włoską, według której okręt angielski był napadnięty przez łódź podwodną, należącą do rządu walenckiego i komunikat rządu w Walencji, głoszący, że znaleziono włoską torpedę w pobliżu Alicante na plaży w strefie, gdzie onegdaj był za-

takowany okręt angielski.

Londyn, 7. 10. PAT. Brytyjski kontrtorpedowiec „Basilisk”, zaatakowany niedawno na Morzu Śródziemnym przez łódź podwodną oraz kontrtorpedowiec „Boreas” weszły dziś rano do portu Gibraltaru. Równocześnie kontrtorpedowce „Keith”, „Greyhound”, „Glowworm”, „Fortune” i „Firedrake” wyszły z portu celem pełnienia służby patrolowej na Morzu Śródziemnym.

Nowa demarche brytyjsko-francuska w Rzymie

Paryż 7. 10. PAT. W tutejszych kołach dyplomatycznych rozeszła się dziś rano pogłoska,

że rządy francuski i brytyjski zwrócą się wspólnie do rządu włoskiego z prośbą o szybkie udzielenie odpowiedzi na zaproszenie Włoch do wzięcia udziału w konferencji trzech mocarstw. Ogólnie przypuszczają, że ambasador W. Brytanii i charge d'affaires Francji w Rzymie uczynią dziś po południu w tej sprawie demarche w pałacu Chigi, jeśli do tego czasu nie nadejdzie odpowiedź rządu włoskiego.

Z pobytu min. Romana w Finlandii

Helsingfors 7. 10. PAT. Po przybyciu do Helsingforsu minister Roman wraz z małżonką złożył wizytę premierowi Kalianderowi oraz ministrowi przemysłu i handlu Vionmaa, po czym przyjął przedstawicieli prasy fińskiej.

Tegoż dnia wieczorem podejmował ministra obiadem minister przemysłu i handlu.

W piątek 8. bm. minister Roman przyjęty będzie na audiencji w godzinach rannych przez prezydenta Finlandii Kalio, po czym odbędzie konferencję z ministrem przemysłu i handlu oraz zwiedzi miasto, port i stocznice w Helsingforsie. Wieczorem odbędzie się obiad w poselstwie R. P.

W sobotę minister opuści wraz z towarzyszącymi mu osobami Helsingfors samochodem, udając się do Kotka, gdzie zwiedzi port, fabrykę celulozy oraz fabrykę szkła Karhula. Przedstawiciele przemysłu w Kotka podejmować będą p. ministra śniadaniem.

W godzinach popołudniowych powróci minister do Helsingforsu po czym na pokładzie statku „Cieszyn” uda się w dalszą podróż do Łotwy.

Helsingfors 7. 10. PAT. Cała prasa stoleczna zamieszcza obszerny życiorys oraz fotografie min. Romana.

SWETRY damskie
męskie
w dużym wyborze

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

WIATR Z ZA OCEANU

KRAKÓW, 8 października

Z za Oceanu powiał cieplejszy wiatr. Wydawało się, że ustawiczne i coraz energiczniej ponawiające się zapewnienia polityków amerykańskich o żelaznej zasadzie bezwzględnej neutralności Stanów Zjednoczonych na wypadek konfliktu zbrojnego, toczonego się poza granicami Ameryki — nie zdołają Europy uchronić od straszliwej konieczności rozwiązania swych zagadnień własnymi środkami. Konieczność taka istniała dotąd rzeczywicie. Europa podzieliła się na dwa obozy, z których jeden, składający się z państw totalnych prowadzi politykę desperacką, politykę skrętnego gromadzenia dynamitu, którego wybuch albo zupełnie zniszczy te państwa, albo też zapewni im hegemonię w Europie a stąd i w całym świecie; drugi zaś obóz składa się z państw demokratycznych, których ostrożna i zapobiegliwa gospodarka wytworzyła dobrobyt a ustrój demokratyczny — cenną wolność dla każdego obywatela. W państwach totalnych obywatele nie mają nic do stracenia. Tyrańskie rządy zgnioty brutalnym butem wszelką wolną myśl ludzką, wszelki swobodniejszy oddech. Gospodarkę tych państw znamionuje niesamowita wprost rozrzutność środków na cele przygotowania wojny i nie mniej niesamowite skapstwo w rozdziale tych środków na rzecz ludności. Ludność państw demokratycznych, korzystająca ze wszystkich błogich owoców mądrze i trzeźwo prowadzonego gospodarstwa, a przy tym ciesząca się swobodą i wolnością — obawia się panicznie wojny, na której może stracić wszystko to co ma teraz. Może stracić dobrobyt i wolność, dwa największe skarby człowieka. Natomiast ludności państw totalnych może przysłać wojna pozbawić kajdan, w których teraz jest zakuta oraz głodu, który cierpi. Tej ludności wojna zatem nie może dać niczego gorszego, może jej natomiast w szczęśliwym wypadku przynieść poprawę doli. Głód i brak wolności w Niemczech zachęca ludność niemiecką do wojny, dobrobyt i wolność polityczna w Anglii i we Francji odstrasza ludność tych krajów od wojny.

Ustrój totalny nie służy celom społecznym, ani religijnym. Służy wyłącznie celom polityki imperialistycznej, polityki podboju i zaborów. Wszystkie fragmenty „światopoglądu” totalistycznego krzewią nienawiść. Dla celów rozpiłmienia nienawiści stworzył totalizm naukę o rasach, w której nawołuje do tępienia pewnych ras, rzekomo mniej wartościowych od innych. Polityka głodzenia ludności prowadzi także pośrednio — wszystko jedno: z góry wytkniętym celem, czy też nieświadomie — do pobudzenia nienawiści. Głodnej i nieodzianej ludności w państwach totalnych przeciwstawiają dykta torzy obraz ludzi sytych i dobrze odzianych w innych państwach. I jak propaganda komunistyczna hodzi nienawiść biednego, głodnego i odartego robociarza do rumianego, sytego i szczęśliwego „burżuazji”, tak przeciwstawienie nędznej ludności państw totalnych bogactwa i dosytu państw demokratycznych ma podsześć ludność państw biednych przeciw ludności państw bogatych. Polityka gospodarcza, która z całą świadomością szkodzi, jakie wywołuje dla gospodarstwa społecznego, uszczupla środki dla celów gospodarczych, produktywnych, na rzecz celów wojennych a więc nieproduktywnych i niegospodarczych, pogłębia trudności życia obywatela w państwie totalnym, zmniejsza radość życia, a zatem zmniejsza i strach przed jego utratą „na polu chwale”. Wreszcie polityka populacyjna, preferująca liczne potomstwo i wielki przyrost ludności nie liczy się zupełnie z szczupłością kapitału, istniejącego w kraju i marnowanego na cele wojenne i nie liczy się z szczupłością przestrzeni własnego kraju. Polityka ta ma na celu stworzenie ciasnoty ludzkiej przy topniejących zasobach kapi-

tałowych i przy nie zwiększającej się, małej przestrzeni. Jest to polityka tworzenia tłoku, którego same ruchy mają doprowadzić do rozsadzenia granic państwa od wewnątrz i do zaboru cudzych ziem w drodze zbrojnej.

Przygotowania wojenne bloku państw totalnych zdają się dochodzić do punktu szczytowego. Tu i ówdzie wybuchają mniejsze lub większe eksplozje. Taką eksplozją była kampania abisyńska Włoch i kampania chińska w Japonii. Zarówno dla Włoch jak i dla Niemiec kłapą bezpieczeństwa, przez którą uchodzić może część zgęszczonej pary z przegrzanych kotłów nacjonalizmu w obydwu krajach — jest Hiszpania. Ale są to eksplozje o znaczeniu stosunkowo niewielkim. Państwa totalne przygotowują się do drapieżnego skoku, który wywoła generalną eksplozję w całym świecie. Zewnętrzne skutki tych przygotowań ujawniły się w całkowitym niemal zniszczeniu norm prawnych zarówno w stosunkach wewnętrznych jak i zewnętrznych. Totalizm zabrał naprzód wszystkie prawa swym obywatelom, zniszczył ist-

**NA POKRYCIE FUTER NIEZAWODNE
MATERIAŁY Z PEŁNĄ GWARANCJĄ
W SKŁADZIE SUKNA B. SCHÖNBERG
KRAKÓW GRODZKA 39**

niejące dotychczas normy prawne, a w miejsce ich albo nie stworzył żadnych, albo też skonstruował takie, które nie mogą się cieszyć respektem rozsądnych ludzi. W stosunkach międzynarodowych państwa totalne po gwałciły wszystkie istniejące dotychczas umowy, stwarzając głęboko umotywowane wrażenie, że z państwami, które nie respektują podpisów własnych przedstawicieli na międzynarodowych dokumentach prawnych, zawieranie wszelkich umów w przyszłości jest iluzoryczne. W historii wojen gallickich opowiada Cezar, jak to dawniej Helwetowie, naród dziki i wojowniczy, wybrawszy się na podbój państw sąsiednich spalili domy w swych siedzibach, aby zniszczyć wszelką myśl o powrocie, która mogła zniechęcić Helwetów do prowadzenia wojny przez tęsknotę do domów. Wydaje się, jak gdyby państwa totalne łamały umowy międzynarodowe dla samej zasady łamania, by tym samym spalić wszelkie mosty, prowadzące do nowych umów, któreby mogły państwa te związać na warunkach pokojowych i nie dopuścić do wojny.

Tym szalonym przygotowaniom do wojny ze strony państw totalnych nie przeciwstawia blok państw demokratycznych w należytej mierze własnych przygotowań. Nie może

tego zresztą czynić, bo musiałby zrzec się mądrej polityki gospodarczej na rzecz rozrzutności na cele wojenne, musiałby znieść wolność słowa i myśli dla obywateli, musiałby przestać rządzić się zasadami demokratycznymi. Tak więc państwa demokratyczne Europy są nieco słabe militarnie w porównaniu z blokiem państw totalnych. Dlatego też agresywność totalizmu terroryzowała do tąd państwa demokratyczne. Ale oto ze Stanów Zjednoczonych wychodzi hasło uaktywnienia państw demokratycznych, przeciwstawienia się agresywności totalizmu, hasło środków prewencyjnych przeciwko przyszłej wojnie. Wynika z tego, że Stany Zjednoczone nie tylko zarzucają myśl o neutralności na wypadek konfliktu europejskiego, ale same wtrącają się do spraw europejskich już teraz przed wybuchem samego konfliktu. Zasada neutralności została zarzucona jeszcze przed jej faktyczną próbą. Każde to liczyć się z całą pewnością, że w wypadku konfliktu zbrojnego Stanom Zjednoczonym przypadnie rola kierownicza w akcji państw demokratycznych przeciw państwom totalnym. Na wypadek wybuchu takiego konfliktu Stany Zjednoczone przystąpią od razu do niego i staną po stronie państw demokratycznych a nie — jak to miało miejsce podczas wojny światowej — dopiero po kilku latach trwania wojny. Blok państw demokratycznych zyskuje w Stanach Zjednoczonych najpotężniejszego w świecie sprzymierzeńca największego producenta, konsumenta, kupca i bankiera świata. Blok niemiecko - włoski liczy około 110 milionów osób, zaś same Stany Zjednoczone liczą blisko 130 milionów mieszkańców. Jest to potęga niezmierna, której możliwości są dosłownie nieograniczone i która w swej orientacji politycznej kieruje się żywiołową nienawiścią do wszystkiego, co jest wrogiem demokracji i wolności.

Wystąpienie Stanów Zjednoczonych na arenę europejską przyczyni się prawdopodobnie nie samo w sobie do ostudzenia wojowniczego ducha Niemiec i Włoch. Olbrzymi cień wujka Sama nad kłębowskiem politycznych powikłań w Europie prawdopodobnie zasłoni wyłaniającą się na horyzoncie krwawą jutrznię apokaliptycznej bestii wojennej. Jeżeli cień ten potrafi wypłoszyć krwawą wizję i zmusić ją do ucieczki w podziemia, wówczas być może, doczekamy się jeszcze w tym pokoleniu powrotu praworządności w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych każdego kraju. Człowiek, który zdoła poruszyć Stany Zjednoczone w tym kierunku, przejdzie do historii jak Abraham Lincoln, który niewolnikom przywrócił wolność.

J. D.

„Wszechwiedzący” I. K. C. znów narobił ruchu!

Sprostowanie p. marszałkowej Piłsudskiej

Warszawa, 7. 10. PAT. P. marszałkowa Aleksandra Piłsudska nadesłała do redakcji PAT. następujące oświadczenie z prośbą o podanie do wiadomości publicznej:

„W n-rze 260 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” ukazała się wiadomość, jakoby 18 września jechała z Krakowa z rodziną 3 klasą, nie mogąc otrzymać miejsca w 2-giej. Wiadomość ta stała się powodem artykułów różnych pism (nr. 40 „Świata”, nr. 42/778 „Wiadomości Literackich” i in.), godzących bądź w pracowników kolejowych

bądź w sfery rządowe, czy nawet społeczeństwo.

Otóż muszę sprostować, że wiadomość powyższa jest nieprawdziwą: 18. 9. r. b. jechałam z rodziną nie 3 kl. a 2-gą klasą, gdzie miałam miejsce siedzące. Muszę stwierdzić, także, że służba kolejowa odnosiła się zawsze i odnosi do mnie wprost z przesadną grzecznością i przykro mi, że spotkała ją krzywda w związku z mą osobą”.

(—) A. Piłsudska.

Warszawa, dnia 7. 10. 1937 r.

Prześladowania Żydów nie służą prześladowcom!

Godne wystąpienie profesora uniwersytetu w Manchester na zjeździe chrześcijańskich zrzeszeń młodzieży w Anglii

Londyn, 7. 10. ZAT. W Leeds odbył się wielki zjazd chrześcijańskich zrzeszeń młodzieży w Anglii, na których profesor uniwersytetu w Manchesterze, J. A. Findlay, wygłosił przemówienie, w którym potępił hasła nienawiści rasowej i narodowej.

Świat dzisiejszy — oświadczył prof. Findlay — zdaje się być w takim stanie umysłów, jakby chciał rewoltować przeciw słowu Bożemu. I w konsekwencji przez świat przechodzi fala nienawiści rasowej, narodowej i indywidualnej. Wiemy jednak, że gdy człowiek, naród lub klasa szuka życia na zasadach samowystarczalności, splendid isolation, wówczas wytwarza się rak, wyzerający życie i szerzący tragedię, zagładę, nieszczęście, śmierć.

Prof. Findlay poruszył także kwestię żydowską i prześladowania Żydów w niektórych krajach:

Jestem zdania — oświadczył uczony — że czasów najgorszych dla siebie powinni się spodziewać raczej ci, którzy usiłują rozniecić agitację przeciwko Żydom. Nie sądzę, aby było słuszne traktowanie, jakiego Żyd doznaje w niektórych krajach. Jeśli tak się dzieje, to narody same ponoszą za to winę. Żaden naród, prześladowający Żydów, nie potrafi długo prosperować. Na mnie Żyd sprawia przemożne wrażenie. Jestem zdania, że Żyd reprezentuje pewne walory trwałe. Żydzi strzegą w świecie idei, i jestem przekonany, że w ostatecznym zbawieniu świata nie zabraknie ich udziału. W moim mnie-

PRZYPOMNIENIE!

Prosimy o łaskawe natychmiastowe zaopatrzenie się w losy I-ej klasy z naszej słynnej kolektury, dla uniknięcia późniejszego natłoku.

Zwracamy uprzejmie uwagę, że obecnie mamy duży wybór numerów, wobec czego każdy może teraz nabyć swój szczęśliwy los.

Dla wygody P. T. Klientów kantor sprzedaży czynny przez cały dzień.

BRACIA SAFIER

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 6.

5844k

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. Nr. 414.400.

maniu judaizm oznacza coś niezmiernie szlachetnego.

Pasażerowie „Polonii” będą lądować w Tel-Awiiwie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Jerozolima, 7. 10. (S). Jak się dowiadujemy, został odunowiony układ pomiędzy Agen-

zakupywała pożywienie okrętowe przede wszystkim w Palestynie. Co się tyczy zatrudnienia

Dwie kompanie szlachty zagrodowej na Zamku

Warszawa 7. 10. PAT. W dniu dzisiejszym na dziedzińcu zamkowym odbyła się uroczystość złożenia hołdu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez dwie kompanie szlachty zagrodowej z Podkarpacia pułków D. O. K. Lwów, w liczbie 260 ludzi z ppłk. dypl. Ryzińskim na czele.

W odpowiedzi na przemówienie powitalne p. Prezydent R. P. serdecznie podziękował

Wpłacając 5.- zł miesięcznie na książeczkę premiowaną P K O V-ej serii, bierzecie 4 razy do roku udział w losowaniu premii od 50 do 500 zł przy czym, mimo otrzymania jednej lub większej ilości premii, narasta kapitał złożony na książeczce. Nie zwlekajcie z otwarciem książeczki premiowanej P K O V-ej serii.

cją Żydowską a linią Gdynia — Ameryka w Warszawie, utrzymującą linię pasażerską między Polską a Palestyną na r. 1938. Linia Gdynia — Ameryka postanowiła popierać palestyński ruch morski oraz produkcję palestyńską. Na linii palestyńskiej będzie zatrudniona pewna liczba Żydów, ponadto linia będzie

Żydów na okręcie, ukaże się wkrótce osobne oświadczenie. Należy przypuszczać, że bezpośrednio po wydaniu przez rząd zezwolenia na lądowanie pasażerów w porcie tel-awiwskim, „Polonia” będzie pierwszym okrętem, który zarzuci kotwicę w Tel Awiwie.

przybyłym oddziałom podnosząc wagę tradycji w przywiązaniu do ziemi ojczystej.

Katastrofa międzynarodowego ekspresu we Francji

Stambuł 7. 10. PAT. Międzynarodowy ekspres, który ubiegłej nocy wyszedł ze Stambułu, zderzył się dziś rano, skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnicy na stacji Peschliwan-koei (Tracja) z pociągiem osobowym, 9 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Toscanini przybywa w listopadzie do Palestyny

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.”)

Tel Awiw, 7. 10. (S). Zainteresowanie występami palestyńskiej orkiestry symfonicznej wzrasta w szybkim tempie. Towarzystwo palestyńskiej orkiestry symfonicznej liczy już obecnie 4000 członków, podczas gdy w roku ubiegłym liczyło 2.500 członków. W ostatnich

dniach ustalono program koncertów. W Tel Awiwie odbędzie się 10 koncertów. Wszystkie koncerty będą się odbywać w wielkiej sali na terenie Targów Lewantyńskich. W skład orkiestry weszło nowych 10-ciu muzyków z Polski, Niemiec i Holandii. Dnia 7 li-

stopada przybywa do Palestyny wielki dyrygent Toscanini, który w połowie tego miesiąca będzie dyrygował orkiestrą w trzech miejscowościach: w Jerozolimie, w Tel Awiwie i Haifie. Solistą będzie Huberman (o ile pozwolili na to stan jego zdrowia, po katastrofie lotniczej, jaką przeżył), a następnie także Jakub Gintel. Ogółem da orkiestra palestyńska 90 koncertów, w tym cztery koncerty odbędą się w Egipcie.

Z DNIA

Jesteśmy z Wami!

KRAKÓW, 8 października.

Jego Magnificencja rektor U. J. profesor dr Szafer z pewnością nie może uchodzić za przyjaciela Żydów. Niemniej komplement, jaki wypowiedział pod adresem studentów żydowskich w swej inauguracyjnej mowie, w auli Uniwersytetu, podczas uroczystego otwarcia nowego roku szkolnego, mógłby nas wzbić w prawdziwą dumę. Statystyka przytoczona (mniejsza o to, dla jakich celów) przez p. rektora, z której wynika, że na 12.5% studentów żyd. na uniwersytecie przypada na ogólną ilość kończących uniwersytet z niższym stopniem naukowym — 22 procent, a z doktoratem nawet 47 procent Żydów, była tak wymownym świadectwem, wystawionym sumiennosci i zdolnościom młodzieży żydowskiej, że najgorętszy przyjaciel i sympatyk nie mógłby lepszej pochwały wygłosić. A ponieważ nie mamy powodu przypuszczać, że tylko atmosfera krakowskiej Almae Matris sprzyja tak gorliwemu przyjęciu się studiami ze strony studentów żydowskich, przeto wydaje nam się, że cyfry przytoczone przez Jego Magnificencję będą miały mniej lub więcej ściśle zastosowanie także w innych ośrodkach akademickich, gdzie jeszcze młodzież żydowska studiuje. A to już jest nie byle co. Gdyby nie ponura rzeczywistość, w jakiej wypadła naszej młodzieży odbywać studia, uznalibyśmy ten stan rzeczy za prawdziwy nasz tryumf...

Niestety tryumfujemy nie my, ale najzacieklej nasi wrogowie. Odnieśli zwycięstwo i krzyczą o tym, upojeni sukcesem, z ławów swojej prasy, z ulotek, z trybun wiecowych.

Ze stanowiska naszej dumy narodowej, jakże usprawiedliwionej w świetle cyfr przytoczonych przez rektora U. J. mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać — niestety niektórzy publicyści żydowscy zbyt pochopnie ulegli tej „kurskiej” sugestii — że nie będzie ostatecznie w tym żadnej tragedii, jeśli młodzież nasza zajmie stanowisko „splendid isolation” na salach wykładowych, i z całym honorem odseparuje się od rycerzy palki i kastetu. Ghetto uniwersyteckie miałyby zamienić się w lawki h o n o r o w e, na których zajęliby miejsca wszyscy ci, którzy zapisali się na uniwersytet po to, aby się uczyć, nie zaś po to, ażeby burdy azjatyckie wyprawiać. Te lawki miałyby być azylem kultury, mającej za sobą tradycję kilku tysięcy lat, miałyby być schronieniem młodych adeptów nauki, a nie pałkarzy i bojówkarzy, którym nie nauka w głowie, lecz bójkę i awantury. Słowem, pełne rezygancji wołanie: „Trägt ihn mit Stolz — den gelben Fleck!”, pamiętne hasło „Jüd. Rundschau“ z pierwszych dni po przewrocie hitlerowskim w Niemczech.

Ani na chwilę nie wolno stanąć na tym stanowisku. Takie odseparowanie się naszej młodzieży byłoby wtedy tylko możliwe, gdyby było dobrowolne. Z chwilą, kiedy jest przymusowe, kiedy jest narzucone z góry, z chwilą, kiedy oparte ma być na specjalnej pieczęcie na indeksie, która ma zastąpić średniowieczną „złotą łatę” — jest nie do przyjęcia. Do ghettu nie pozwolimy się zepchnąć, bo zdajemy sobie sprawę — co wielokrotnie już podnoszono — że odrębne lawki na wyższych uczelniach, to za ledwie pierwszy etap, po którym pójdą dalsze zamachy na nasze równouprawnienie, zagrożone nam Konstytucją. „Sukces”, osiągnięty na odcinku uniwersyteckim, będzie tylko zachę-

PRZEGLĄD PRASY

Koniec „splendid isolation“

Jak przed tygodniem cały świat rozbrzmiewał nazwiskiem dwóch „wodzów”, tak obecnie nazwisko Roosevelta należy chyba do najbardziej popularnych na świecie. Jeszcze nie minęło wrażenie totalnych mów o „silnej ręce”, „mocarności”, „walce” i t. d. a nagle demokracja i liberalizm doczekały się niezwykłego sukcesu. Przemówił Roosevelt i to w sposób niedwuznaczny. Ciekawe uwagi o tym przemówieniu poświęca „Kurier Polski”:

Prezydent Roosevelt — którego umiejętności grania na psychice szerokich mas nie powstydziłby się żaden dyktator europejski — wie, co robi, wnosząc głos Ameryki do wielkiej dyskusji nad organizacją pokoju światowego; głos ważki i potężny, który w tej dyskusji za ważyć musi.

Głos ten oddany został nie tylko za sprawą pokoju, ale i za sprawą demokracji i liberalizmu. Z perspektywy amerykańskiej źródło niepokoju na mapie Europy zostało umiejscowione bardzo prędko: przede wszystkim w państwach autorytatywno-totalnych, których ekspansja i dynamizm, połączone z zazdrośnym dążeniem do autarkii właśnie w Stanach wydają się od dłuższego czasu szczególnie groźne.

Wtorkowa deklaracja prezydenta Roosevelta ma wagę i znaczenie pierwszorzędnego dokumentu historycznego. Jest ona zapowiedzią, iż Ameryka w zmienionych warunkach dzisiejszych decyduje się na odstąpienie od zasady Monroego, że wkracza na czynną drogę organizowania pokoju. Brzmi to prawie jak niegdyś zapowiedzi Wilsonowskie, które zmieniły przecież całkowicie oblicze świata.

Następuje więc koniec amerykańskiego splendid isolation. A prądy demokratyczne, liberalne, antyfaszystowskie otrzymały nowy drogowskaz i poparcie.

U KOBIET W CIAŻY, MŁODYCH MATEK ORAZ U KOBIET PO WIELOKROTNYCH CIAŻACH. stosowanie naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA - JÓZEFA przeważnie już w niewielkich ilościach, wzmagają prawidłową czynność żołądka i kiszek. Zapytajcie się waszego lekarza.

Wieś -- handel

Na temat przeludnienia wsi i roli miast w tej dziedzinie ogłasza w „Czasie” p. Mgr Józef Przetocki charakterystyczne uwagi, oparte na ścisłych danych. Omawiając problem przeludnienia wsi, dochodzi autor do następującego wniosku:

Reasumując dochodzę do wniosku, że nie ma absolutnie żadnych uzasadnionych racji, aby fala nadwyżki ludności wiejskiej miała zatrzymywać się lub oszczędzać rynek pracy w handlu. Można jedynie mówić o warunkach; o prawidłach walki o ten rynek i tu odrazu z największym naciskiem podkreślam, że stanowczo wykluczam w tej walce akty gwałtu lub przemocy. Co więcej jestem za starannym eliminowaniem w tej walce uczuć nienawiści. Obie strony mają prawo żądać w tej walce równych praw. Sprzeciwiam się stawianiu handlowi żydowskiemu jakichkolwiek przeszkód prawnych, oświadczam się natomiast

Skazani za szpiegostwo

Paryż, 7. 10. PAT. „Le Matin” donosi z Nancy, iż sąd wojskowy skazał kanoniera Pawła Gebus na 20 lat więzienia za kradzież i wydanie ościennemu państwu za cenę 7 tysięcy franków planu ufortyfikowanego odcinka Lauter. Tenże sąd skazał na 10 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec Henryka Trouvain.

ta dla obozu ustępczości w osiągnięciu nowych „zdobyczy” — także w innych dziedzinach. Nasi wrogowie wcale się z tym zresztą nie kryją. Zapowiadają to wyraźnie w swojej prasie. Po lawkach uniwersyteckich przyjdzie kolej na lawki w ogrodach publicznych i parkach, w tramwajach, odrębne wagony w kolejach i — co tylko fantazja żydożerca wymyśli.

za wydaniem lub obostrzeniem przepisów obowiązujących obie strony a zmierzających do zapewnienia równych szans.

Jest to jedynie słuszne stanowisko w tej sprawie. A jeśli autor między wierszami daje do poznania, że w tej dziedzinie można się spotkać ze sprzeciwem opinii żydowskiej, to jest w błędzie. Opinia żydowska nigdy nie występowała przeciwko trudnieniu się Polaków handlem. Piętnowała tylko metody, jakich używano do tego celu.

Czas skończyć z tym skandalem

Moda narzekania na „obce agentury” działające w Polsce jest wciąż aktualna. Ilekroć prasa żydowska wskazuje na skutki propagandy hitlerowskiej w Polsce, słyszy zarzut, że przeciwstawiamy się tej propagandzie, bo hitleryzm jest naszym wrogiem. Obecnie katowicka „Polonia” w artykule p. t. „Ostatni czas skończyć z tym skandalem” pisze o zalewie propagandy hitlerowskiej na Polskę.

Propaganda hitlerowska, stanowi zatem nie tylko ogromne niebezpieczeństwo kulturalne, szerząc poglądy wrogie, oparte na podstawach chrześcijańskiej cywilizacji europejskiej, ale — podobnie jak i agitacja komunistyczna — jest równocześnie akcją polityczną, jest bowiem jednym z głównych środków, jakimi posługuje Trzecia Rzesza dla urzeczywistnienia swych imperialistycznych celów.

To też niebawem wzmożone w ostatnim czasie natarcie propagandy hitlerowskiej na Polskę musi tym bardziej zwrócić naszą uwagę. Jest rzeczą charakterystyczną, że nie zwraca się ona bynajmniej tylko do Niemców, lecz chętnie przemawia w języku polskim. W tej chwili zajmujemy się tylko propagandą pisaną, której źródła znajdują się na terenie Rzeszy, pomijając bezpośrednią akcję hitlerowskich placówek propagandowych w Polsce.

© ile zdołaliśmy zaobserwować na odcinku śląskim, który w ostatnim czasie jest wprost bombardowany hitlerowskimi materiałami propagandowymi, płyną one z trzech źródeł, chociaż metoda jest zawsze podobna.

Pierwsze stanowią specjalne agencje, przeznaczone dla prasy polskiej. Należy do nich m. in. wychodząca w języku niemieckim agencja „Weltdienst”, zajmująca się specjalnie zagadnieniem żydowskim i komunistycznym z punktu widzenia światopoglądu narodowo-socjalistycznego. Są jednak również i agencje, redagowane w Berlinie w języku polskim i rozsyłane do redakcyj pism polskich.

Nie jest to żadna rewelacja a od dawna można obserwować w pewnej części prasy skwapliwe wykorzystywanie służby „Weltdienst” a także innych agencji. Zapewne robi się to dla „pięknych oczu hitlerowców”. „Obce agentury” działają i to wcale energicznie. Kiedy niedawno zwróciliśmy uwagę na uchwały b. ochotników poznańskich, którzy żądali wykluczenia Żydów z wojska, oburzyło się jedno z pism, że napisaliśmy, iż z takich uchwał cieszy się p. Goebbels i p. Dymitrow. Czy ktoś jednakowoż sądzi, że takie uchwały wywołują w obcych agenturach smutek?

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: Pogoda na ogół pochmurna i dżdżysta z niewielkimi przejaśnieniami w ciągu dnia. Rankiem miejscami mgły. Temperatura bez większych zmian. Wiatry północne i północno-wschodnie — dolne umiarkowane, górne z szybkością do 50 km/godz. Podstawa chmur niskich 200—300 m. Widzialność rankiem słaba, dniem dość dobra.

Nie wolno do tego dopuścić. Bronić się musimy przed nadciągającym średniowieczem. Naszej młodzieży akademickiej, która z taką godnością i heroizmem broni sprawy żydowskiej, przesyłamy słowa otuchy i braterstwa. Wytrwajcie! Wasza walka o godność i honor wzrusza nas i wywołuje nasz podziw. Jesteśmy dumni z Was. Jesteśmy z Wami!

LONDYN MOWI: VETO!

Deklaracja Simona. -- Mechaniczna solidarność. -- Wzrost dobrobytu w Anglii. -- Mizerna demonstracja Mosleya. -- P. Bohle urządza „święto żniw“... -- Totalizm, czy demokracja?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

LONDYN, w październiku.



SIR JOHN SIMON

Wzmoczona ofensywa propagandowa ustrojów totalnych, natrętne demonstracje i widowiska, mające na celu ukazanie swym własnym obywatelom, a i zagranicy, „mocy i spoistości“ reżimów dyktatorskich, wywołują w całym świecie ożywione dyskusje na temat wyższości walczących ze sobą doktryn ustrojowo-politycznych. Nie ominęła ta walka i Anglii, kraju znanego z tendencji do odmiennego aniżeli na kontynencie sposobu normowania swych problemów.

Pierwsze dni października b. r. przyniosły kilka wystąpień i demonstracji dających dostateczny obraz nastrojów większości narodu angielskiego.

Deklaracją pierwszorzędną wagi była mowa kanclerza skarbu sir John Simona (b. ministra spraw zagranicznych) na konferencji liberałów szkockich w Peebles. Minister Simon, jedna z najtęższych głów rządu brytyjskiego oraz as adwokatury angielskiej, stwierdził, że zdrowy rozsądek i dobra ocena sytuacji będące zaletami charakteru angielskiego, prowadziły i prowadzą

ku spokojnej i należytej ewolucji ustroju Zjednoczonego Królestwa.

„Nie damy się zmylić — powiada minister Simon — perspektywą wielkiej mechanicznej solidarności. Nowo wprowadzone metody państw totalnych mogą dawać pozory wielkiej solidarności i niewątpliwie wywiera duże wrażenie widok milionów poruszających się jak jeden mąż. Lecz w gruncie rzeczy tkwi słabość w strukturze i w filozofii państwa dyktatorskiego, od którego jesteśmy wolni. W kraju tym, co jest dogmatem naszej politycznej wiary, nie ma przekonania, że zwycięstwo opozycji stanowi nieszczęście dla państwa. Przyjmujemy zawsze lojalnie decyzję większości.

Raczej chcemy widzieć oponentów przy władzy, aniżeli konstytucję zlaną“.

„I dlatego też — zakończył sir John Simon — nie ma w naszym nowoczesnym rządowym kraju niebezpieczeństwa reakcyjnego ustawodawstwa. Lud bowiem tego nie chce“.

Ale nie ma dymu bez ognia. Nie bez przyczyny żywi lud angielski niechęć do ustrojów skrajnych.

Wzrastający nieustannie dobrobyt

stanowi ku temu najpoważniejszą podstawę. Ogłoszona ostatnio przez ministerstwo pracy statystyka wykazuje za wrzesień 1937, w sto-

sunku do tego samego miesiąca 1936 r. wzrost zatrudnienia o 475.000 osób. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie 1.200.000 osób, co jak na Anglię jest rekordowo niską cyfrą jej stałej armii rezerwowej pracy. Zaznaczyć należy, że według wspomnianej statystyki jedynie 24% bezrobotnych pozostało bez zatrudnienia powyżej 12 miesięcy.

Na wspomnianej powyżej konferencji liberałów w Peebles ogłoszono również sprawozdanie angielskiego Funduszu Bezrobocia pozostającego pod kierownictwem p. Ernesta Browna, ministra pracy. Raport Funduszu (Unemployment Insurance Fund) zaznacza, że sześć lat temu zapowiadał zmarły niedawno lord Snowden, minister skarbu z ramienia Partii Pracy, rychłe wyczerpanie funduszy przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych. Dług

meeting zorganizowany przez p. Bohle'go,

przywódcę organizacji Niemców zagranicznych będącej częścią partii hitlerowskiej. Działalność „Organisation der Auslandsdeutschen“ stanowi prawdziwą troskę państw sąsiadujących z Niemcami oraz krajów anglosaskich. Już sama bowiem przynależność do organizacji kierowanej w sposób wojskowy, której ośrodki dyspozycyjne znajdują się poza granicami danego państwa nie da się absolutnie pogodzić z lojalnością dla kraju osiedlenia się Niemców. Polityka organizowania ośrodków przyszłego oporu, sabotażu i szpiegostwa na wypadek wojny, musi wywołać najostrzejsze sprzeciw ze strony państw zainteresowanych. Jeden taki głos ostrzegawczy odezwał się już z drugiej strony oceanu z ust p. Cordell Hull'a,

Nie Paryż tylko Warszawa

Dotychczas ogólna atrakcja — wystawa paryska — nie budzi w tej chwili wielkiej ciekawości. Miejsce jej zajęła w umysłach wszystkich I-a klasa 40 Loterii. Każdy spieszy po los do kolektury Wolanowa i peten otuchy czeka wygranej, która go pewnie nie ominie, bo przecież Wolanow wzbogaca. Zapamiętajcie więc: J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Konto P. K. O. 18.814. 5908k

funduszu bezrobocia wzrósł wtedy do kwoty 115.000.000 funt. (tj. ok. 3 miliardów złotych). Dziś jednak

nadwyżka budżetowa tegoż samego funduszu wynosi 60.000.000 funt. (ponad półtora miliarda złotych),

co pozwoli nie tylko na utrzymanie wszystkich bezrobotnych, ale też na znaczne rozszerzenie świadczeń oraz ich przedłużenie. Nie mniejszą korzyścią obecnej sytuacji będzie zmniejszenie składek na rzecz funduszu bezrobocia.

Szczególny zbieg okoliczności pozwolił sprawdzić dziennikarzom zagranicznym fakt, że słowa wypowiedziane przez min. Simona w Peebles nie są czczą gadaniną produkowaną ad usum jakichś tam zakulisowych machinacji. Wystarczyło asystować niedzielnej demonstracji faszystów spod znaku lorda Mosley'a w południowo-wschodniej dzielnicy Londynu, by zobaczyć antyfaszystowskie nastroje ulicy. Sam przebieg demonstracji (która nie przechodziła przez dzielnicę żydowską) jest z telegramów już znany. Podkreślić należy tylko kilka momentów. Ulice pochodu zatarasował około 80.000-czny tłum. Sir Oswaldowi udało się zmobilizować

jedynie 2700 zwolenników,

w tym 500 kobiet. Ochronę pochodu stanowiło aż 2000 policjantów, tj. prawie każdy zwolennik metod hitlerowskich miał własnego opiekuna. Tłum zbudował prawie dziesięć barykad opatrzonych drutem kolczastym, które policja musiała raz po raz zdobywać, by uutorować drogę pochodowi. Wielu policjantów zostało poturbowanych i okaleczonych. Rezultat: 111 aresztowanych i około 150 spraw przed sądem administracyjnym I-szej instancji.

Niemniej ciekawym wydarzeniem z tego samego cyklu, jakkolwiek publiczności mniej znanym był

sekretarza stanu U. S. A. Niemcy też w lot zorientowali się, że kontynuacja linii politycznej norymberskich „Parteitagów“ i sztutgardzkich Zjazdów Niemców zagranicy może wywołać bardzo niepożądane konsekwencje. Oto też przyczyna londyńskiej wizyty szefa „Organisation der Auslandsdeutschen“ p. Bohle, który skorzystał ze sposobności urządzenia przez Niemców londyńskich bardzo „podniosłej“ uroczystości dożynkowej, aby oświadczyć wszem, wobec że jedynym celem organizacji zagranicznej NSDAP jest pielęgnowanie „miłości“ kraju rodzinnego, że nie jest jej celem propagowanie zasad narodowego socjalizmu wśród obywateli innych krajów, że Niemcy mieszkający za granicą „nie mieszają się“ do polityki wewnętrznej, nie są szpiegami, ani agentami zakulisowych pociągnięć politycznych Hitlera.

Mimo frenetycznych oklasków, mimo nieustających okrzyków: „Heil“ i „Sieg“ należy stwierdzić, że

i ta manifestacja skończyła się fiaskiem. Na kilkadziesiąt bowiem tysięcy obywateli Rzeszy mieszkających w Londynie przybyło ich na zebranie jeden skromny tysiąc. A i to — jak twierdzą złośliwi — byli jedynie tacy, którzy zbyt często wracają do kraju, by móc zaryzykować absencję na pragermańskim święcie „żniw“.

Oto kilka przyczynków do dyskusji: totalizm czy demokracja. W świetle tych zdarzeń wydaje się rzeczą pewną, że grunt angielski nie stanowi dobrej pożywki dla bakcyli totalizmu. Trudno bowiem przypuścić, by Wielka Brytania rzekła się zdobyczy 700-letniego rozwoju swych swobód obywatelskich i pozbawiła się tych gwarancji politycznych, które zdobyła już w 1215 r. Wielką kartą Wolności. Anglia nie pójdzie w ślady państw totalnych, na wszystkie zaś zakusy idące w tym kierunku, stolica dała wymowną odpowiedź: veto!

FELIKS WIRTH

Japonia pogwałciła dwa układy międzynarodowe

Stwierdza to deklaracja rządu Stanów Zjednoczonych

Waszyngton 7. 10. PAT. Poseł Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii Harrison otrzymał polecenie złożenia w generalnym sekretariacie Ligi Narodów odpisu urzędowego komunikatu departamentu stanu w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Londyn 7. 10. PAT. Deklaracja amerykańskiego departamentu stanu, popierająca rezolucję Zgromadzenia Ligi Narodów i stwierdzająca, że Japonia pogwałciła dwa międzynarodowe układy, uważana jest w Londynie jako bezpośrednia odpowiedź na pytania, jakie sta-

wiały sobie brytyjskie kółka dyplomatyczne po wygłoszeniu przemówienia przez prezydenta Roosevelta. Zadawano sobie mianowicie pytanie, czy inicjatywa ta ograniczy się jedynie do akcji słownej, czy też można ją uważać za wstęp do działań pozytywnych. Sam fakt, że deklaracja departamentu stanu pozwala liczyć z zupełną prawie pewnością na udział Stanów Zjednoczonych w zwołanej przez Genewę konferencji, uważany tu jest jako niezwykle doniosłe zdarzenie polityczne.

ki. Liczba rannych i zabitych jest po obu stronach bardzo znaczna. Krążownik „Izumoto” opuścił miejsce swojego postoju w pobliżu japońskiego konsulatu i spłynął w dół rzeki, aby wziąć udział w akcji morskiego bombardowania chińskich pozycji.

Kanton, 7. 10. PAT. Wiadomość pochodząca ze źródeł japońskich o uszkodzeniu linii kolejowej między Kantonem a Hankou potwierdza się. W dniu dzisiejszym nie wyszły z Kantonu żadne pociągi w kierunku północnym.

Tokio nie chce słyszeć o ustępstwach

Tokio 7. 10. PAT. Agencja Domei donosi, że Japonia nie weźmie udziału w projektowanej przez Ligę Narodów konferencji sygnatariuszy traktatu 9-ciu mocarstw. Japonia zdecydowana jest ustosunkować się odmownie do wszelkiego zaproszenia, bezpośredniego czy też pośredniego. Rząd japoński nie zmieni swego postanowienia wprowadzenia w Chinach porządku i pokoju nawet w wypadku zastosowania ewentualnych sankcyj ekonomicznych i presji moralnej.

Tropikalne deszcze na froncie szanghajskim

Szanghaj, 7. 10. PAT. Na froncie szanghajskim wojska chińskie bronią się w dalszym ciągu rozpaczliwie w zalanych wodą okopach przeciwko zaciekłemu atakom oddziałów

japońskich. Ulewny deszcz pada z intensywnością niemal tropikalną, uniemożliwiając wszelką działalność lotnictwa. Japończycy skoncentrowali swe ataki na odcinkach Kiang-Wan i Liu-Hang, dokąd wysyłają wszystkie nadeszłe w ostatnich dniach posił-

Cholera w Tientsinie

Tientsin, 7. 10. PAT. W Tientsinie stwierdzono 4 wypadki cholery, a jeden wypadek w Dairen. Władze japońskie wydały bardzo surowe zarządzenia, mające na celu zapobieżenie niebezpieczeństwu przeniesienia się epidemii do oddziałów wojsk japońskich, operujących na północy.

Sowieckie i chińskie zakupy broni w USA.

Waszyngton 7. 10. PAT. Departament stanu ogłasza, iż wartość broni i amunicji, jaką wywieziono ze Stanów Zjednoczonych we wrześniu, przewyższa sumę 18 milionów dolarów. Ze statystyki ogłoszonej przez departament handlu wynika, że Związek Sowiecki dokonał zakupów za sumę przeszło 10 milionów dol. Zakupy Chin sięgają trzech milionów dolarów. Dotyczą one przede wszystkim amunicji. Chiń-

czycy nabyli wielką ilość granatów, pocisków armatnich, torped i min.

Waszyngton 7. 10. PAT. Zakupy materiału wojennego uczynione w ciągu września przez Sowiety w Stanach Zjednoczonych na sumę przeszło 10 milionów dolarów dotyczą w połowie artykułów floty wojennej. Za dwa miliony Sowiety zakupiły armat i moździerzy różnych kalibrów.

Strajk arabski wygasa

Jerozolima, 7. 10. ZAT. Na skutek ostrzeżenia władz rządowych został całkowicie przerwany strajk arabski, który trwał jeszcze częściowo w Tul Karem i Dzenin. Władze ostrzegły, że strajkujący będą traktowani jak osoby przekraczające ustawę o ochronie porządku publicznego.

Jerozolima, 7. 10. ZAT. Nieznani sprawcy rozplakowali w Safedzie odezwy podpisane przez bliżej nieznaną organizację pod nazwą „karabin i bagnety”, w której to odezwie autorzy odezwy grożą śmiercią burmistrzowi i innym notablom w razie przeciwdziałania strajkowi arabskiemu.

czynnie popierany przez Żydów.

„Evening Standard” donosząc o aresztowaniu arabskiego przywódcy terrorystów Subhr Kadra stwierdza, że był on jak najbardziej ponurym typem w polityce arabskiej. W egipskich kołach Kadra był znany pod przydomkiem En Nur Babri, co znaczy „ogień północny”.

Jerozolima, 7. 10. ZAT. Komisarz okręgu jerozolimskiego Mac Larren przyjął w dniu dzisiejszym wiceburmistrza Jerozolimy adwokata Danjela Austera, z którym omówił szereg spraw miejskich, związanych ze złożeniem urzędu i aresztowaniem byłego burmistrza Jerozolimy, dra Chaldi.

Wielkie manewry w Palestynie

Jerozolima, 7. 10. ZAT. W Palestynie rozpoczęły się wielkie manewry stacjonujących w kraju wojsk brytyjskich. Manewrami dowodzi naczelny dowódca sił zbrojnych w Palestynie generał Weavell. W manewrach biorą udział wszystkie oddziały broni. Mają to być największe manewry w Palestynie od czasu wojny światowej. Celem tych manewrów jest, jak sądzą, zademonstrowanie angielskich sił zbrojnych w Palestynie.

Jerozolima, 7. 10. ZAT. Dzisiejsza „Palestine Post” donosi, że Wysoki Komisarz Palestyny wraca do kraju 20 bm. Jak się dowiaduje ZAT, na miejsce zamordowanego komisarsa Andrewsa powołany będzie urzędnik żydowski. Siedzibą administracji galilejskiej jest Tyberiada.

Huberman nie wystąpi w Palestynie

Amsterdam, 7. 10. ZAT. Bronisław Huberman, który cudem ocalał w katastrofie samolotowej na Sumatrze, udaje się obecnie na kurację do Wiednia. Huberman nie będzie zatem mógł brać udziału w otwarciu nowego sezonu założonej przez siebie orkiestry filharmonicznej w Palestynie. (Zob. tel. na str. 3).

Nie wolno nic pisać o muftim

Jerozolima 7. 10. PAT. W tutejszej gazecie urzędowej opublikowano dziś zakaz zamieszczania w prasie jakichkolwiek artykułów lub wzmianek o osobie wielkiego muftiego. Wszystkie książki o wielkim muftim, jego podobizny oraz zdjęcia fotograficzne zostały skonfiskowane

Dżemal Husseini uciekł do Damaszku

Jerozolima 7. 10. PAT. Prasa arabska donosi, że Dżemal Husseini, któremu udało się uniknąć aresztowania, znajduje się w drodze do Damaszku, gdzie znajduje się już wielu przywódców ruchu arabskiego. Wysoki komisarz Francji zwrócił się do rządu syryjskiego z prośbą zapobiegania wszelkiej akcji wymierzonej przeciwko rządowi palestyńskiemu.

Naszasibi dochodzą do głosu

Jerozolima, 7. 10. ZAT. Jak się spodziewają, partia Naszaszibich ogłosić ma w dniu dzisiejszym oświadczenie i apel do ludności arabskiej w związku z nową sytuacją, wytworzoną przez rozwiązanie naczelnego komitetu arabskiego i osadzenie w areszcie przywódców arabskich.

Echa aresztowania dra Chaldiego

Londyn, 7. 10. ZAT. „Manchester Guardian” donosi, że aresztowanie burmistrza Jerozolimy dr Chaldi było dla kół londyńskich do pewnego stopnia niespodzianką. W kołach tych dr Chaldi uważany był za polityka umiarkowanego i aczkolwiek był on członkiem naczelnego komitetu arabskiego, to jednak wiadomym było, że w swoim czasie był on jednym z najgorliwszych rzeczników porozumienia żydowsko - arabskiego, zaś w czasie wyborów w Jerozolimie w r. 1935 był on

Lekarze-Zyzi w Trzeciej Rzeszy

Frankfurt, 7. 10. PAT. „Frankfurter Ztg” ogłasza statystykę lekarzy w Niemczech, z której wynika, że według spisu z r. 1937 w Rzeszy niemieckiej praktykuje 4,220 lekarzy Żydów, co stanowi 7,7 proc. ogólnej liczby lekarzy, zatrudnionych w tym zawodzie. Poza tym 408 lekarzy Żydów nie uprawia praktyki. 210 lekarzy Aryjczyków, ożenionych jest z Żydówkami, 350 lekarzy pochodzi z mieszanych małżeństw „aryjsko - żydowskich”.

„Nie dlatego, że kochamy świnie...“

KRAKÓW, 8 października.

Spośród wszystkich przemówień, jakie ostatnio wygłosił führer Trzeciej Rzeszy, najbardziej może charakterystyczne jest to, które nastąpiło zaledwie kilka dni temu, w małej miejscinie niemieckiej u stóp Büchelbergu. Od kilku lat odbywa się tam t. zw. kongres chłopski, który różni się od kongresów norymberskich tym jedynie, że trwa tylko jeden dzień. Poza tym: olbrzymie parady w tym samym mniej więcej stylu co w Norymberdze, 800.000 do miliona uczestników, wielkie przemówienia wielkich przywódców a na zakończenie mowa samego Hitlera. A choć na tym kongresie chłopskim ma się właściwie tylko podziękować Bogu za dobry urodzaj, to jednak nie brak tam ani rewii wojskowej, ani zmotoryzowanych oddziałów ani nawet popisów lotniczych ze spadochronami.

Führer tym razem skorzystał ze sposobności, aby z okazji dożynek uderzyć w ton wybitnie polityczny i zażądać raz jeszcze — zwrotu kolonii. O nawiązanie zresztą nie trudno, bieg myśli i wywodów jest zupełnie prosty: Dziękujemy wszyscy Bogu za dobry urodzaj. Mimo wszystko jednak zbiory nie są wystarczające, nie mogą pokryć naszych potrzeb. Brak nam zresztą nie tylko zbóż chlebowych, brak nam też przestrzeni, brak nam surowców. A zatem — oddajcie nam kolonie!

Jak widać, logika tych wywodów jest wręcz niezbita. A jeśli dotychczasowa argumentacja jakoś nie zdołała jeszcze przekonać ani Francji ani Anglii o tym, że należy czym prędzej wyposażyć Niemcy w zamorskie tereny, to ostatnie słowa wypowiedziane niedawno temu w Büchelberg może jednak już zdołają zaważyć na szali. Zwłaszcza, że i forma przemówienia była całkiem — powiedzmy — oryginalna:

— My żądamy zwrotu naszej własności, a oni odpowiadają nam na to głupstwami i nie dorzecznosciami. Twierdzą, że nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy te surowce zakupywali. I istotnie byłibyśmy może w stanie je zakupywać, gdyby nie to, że nas przez 15 lat wykorzystywano i eksploatowano.

A to misternie zbudowane przemówienie, miało właściwie jeden cel: zapowiedzieć delikatnie obywatelom Trzeciej Rzeszy, że nie zbyt długo będą musieli czekać na wprowadzenie — kartek na chleb. Nie kryje się bowiem führer z tym, że sytuacja jest bardzo ciężka, a obywatel niemiecki żyje z dnia na dzień i nie zdaje sobie wcale sprawy z tego, że położenie jest groźne i że nastąpić może katastrofa. Niemiec połaapie się dopiero wtedy, kiedy katastrofa nastąpi. Jest jednak cechą przewidującego gospodarza przewidywać i zapobiegać, czyli innymi słowy: „najbliższym zadaniem rządu jest wydanie instrukcyj, celem zorganizowania życia”.

Wszystko zaś to naturalnie dzieje się jedynie z głębokiej miłości dla narodu niemieckiego. Tak bowiem zostało dosłownie powiedziane:

— Wielu spośród nas nie rozumie konieczności, wynikających ze sytuacji. Ograniczyliśmy już spożywanie tłuszczów, a to nie dlatego, że kochamy świnie, ale dlatego, że kochamy naród niemiecki.

Kulminacyjnym punktem uroczystości były patetyczne słowa wypowiedziane na cześć armii niemieckiej. Ale niezawodnie było dużo wśród słuchaczy takich, którzy zrozumieli, że właśnie ponieważ Niemcy mają tak doskonałą armię — brak im tłuszczów i chleba. I niejeden pomyślał sobie, że wolałby może mniej armat, a więcej masła.

A w końcu — ostatnie słowo. Führer oświadczył, że mimo ciężkiej sytuacji Niemcy są jednak wspaniałym krajem i że nigdzie tak dobrze się nie żyje, jak właśnie w Trze-

Nie jeden gracz zawdzięcza naszej kolekturze spokojne i bez troskie życie. I Ty zdobyć możesz dobrobyt i bogactwo jeśli zakupisz w naszej szczęśliwej kolekturze „Dar“ Kraków, św. Anny 2. Twój szczęśliwy numer losu Dar przynosi szczęście!

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. Nr. 408-078

Przegląd gospodarczy

Ameryka kupuje na raty

Dorothy Thompson, czołowa publicystka „New York Herald Tribune” opublikowała artykuł na temat panującej w Stanach Zjednoczonych manii kupowania wszystkiego na raty. Autorka zwraca uwagę na ciekawą pod tym względem statystykę. Oto w r. 1933 mieszkańcy Stanów kupowali rocznie towarów na raty za 3 miliardy dolarów. W r. 1936 suma ta wzrosła do 5 miliardów, a w roku bież. jest jeszcze wyższa. Na raty kupuje się niemal wszystko, a więc: meble, samochody, przyrządy radiowe, ubrania, łodzie motorowe, książki itd. Według obliczeń pani Thompson, 90% rodzin, o przeciętnym małym dochodzie 3.000 dol. rocznie, żyje nad stan, obarczając swój budżet wciąż się piętrzącymi zobowiązaniami „na raty”. Zdaniem autorki, są to warunki ekonomicznie nie zdrowe, które U.S.A. grozić mogą w bardzo niedalekiej przyszłości gorszym „krachem” niż krach giełdowy w r. 1929. Uwagi swoje streszcza pani

Thompson jak następuje: Niebezpieczeństwo polega na tym, że przy najmniejszym pogorszeniu koniunktury i wynikającym stąd zmniejszeniu zarobków, miliony ludzi nie będą mogły zapłacić swych rat i stracą wszystko co w ten sposób kupiły, ruchomości i nieruchomości. Hazard polega na najwnej nadziei, że nie będzie depresji zanim się nie spłaci rat, tymczasem Stany Zjednoczone, więcej niż jakikolwiek inny kraj na świecie oddają się iluzji urojonego bogactwa. Każda rodzina obciążona jest hipotekami na wszystkim co posiada. Ludzie ci nie mogą mieć ani chwili spokoju. Stąd też dziś nikt w Ameryce nie może stwierdzić stopnia istotnej „prosperity” — albowiem w statystyki wciąż się sprzedaje, które nie są sprzedażami, ale właściwie tylko bardzo ryzykownymi pożyczkami. Stopa życiowa też nie da się określić, bo zdolność konsumcyjną miesza się ze zdolnością robienia długów.

Kontyngenty na przywóz artykułów palestyńskich do Polski

Warszawa, 7. 10. ŻAT. Izba Handlowa Polsko-Palestyńska komunikuje, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu uruchomiło kontyngent na przywóz z Palestyny do Polski 800 ton grejpfrutów na okres listopad-grudzień rb. Poza tym zostały na najbliższy okres przyznane kontyngenty na przywóz



NIE MARTW SIĘ
SIWE WŁOSY USUNĄĆ
ŁATWO, NIEDOSTRZE-
GALNIE DLA OTOCZE-
NIA, BO BEZ CUDZEJ
POMOCY, STOSUJĄC
NIESZKODLIWY I NIEZA-
WODNY ODSIWIACZ

ORIENTINE
PARYŻ-ORIENT/R. OSTROWSKI S.A./ WARSZAWA
25 LAT DOSWIADCZENIA - GWARANCJA JAKOŚCI

cytryn, soku pomarańczowego, kwaśnego fosforanu sodowego, skór surowych, oliwy, wina, jelit, koniaku, wyrobów artystycznych ze srebra, olejków eterycznych rodzynek, sezamu, zębów sztucznych.

Bliższych informacji w sprawie przywozu z Palestyny powyższych artykułów udziela wydział handlowy Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej, Warszawa, Fredry 10. Do zapytań pisemnych załączyc należy znaczek na odpowiedź.

Zwolnienie od podatku przemysłowego garaży i przedsiębiorstw obsługi technicznej

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik (L. D. V. 38073/4/37) w sprawie zwolnienia od podatku przemysłowego garaży i przedsiębiorstw obsługi technicznej pojazdów mechanicznych.

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 o pa-

ciej Rzeszy. I nastąpiło pytanie, na które odpowiedź chyba już z góry nie trudno było przewidzieć. Hitler zapytał: „Czy może chce libyście się zamienić z innymi?” — a z 800 tysięcznych piersi padła kategorięzna odpowiedź: „Nie!”

Naturalnie, innej odpowiedzi dać nie mogli. Ale gdyby można było zapytać o motyw, to z pewnością niejedną odpowiedziałaby stylem samego Hitlera:

„Nie dlatego, że kochamy führera ale dlatego, że kochamy — Niemcy”.

H. P.

stwowym podatku przemysłowym zwolnić z urzędu — bez obowiązku składania podań — od podatku przemysłowego (zarówno w formie świadectw przemysłowych, jak i w postaci podatku od obrotu) na okres 10-cio letni następujące przedsiębiorstwa:

- 1) wynajmu pomieszczeń na pojazdy mechaniczne (garaże),
- 2) postoju dla pojazdów mechanicznych,
- 3) obsługi technicznej pojazdów mechanicznych, wykonywanej na stacji obsługi,

Z ulg tych korzystać mogą jedynie przedsiębiorstwa już istniejące oraz te, które powstaną do dnia 31 grudnia 1938, przy czym dziesięcioletni okres zwolnienia należy obliczać:

- 1) dla przedsiębiorstw istniejących w dniu 1-go września 1937 roku — od tegoż dnia,
- 2) dla przedsiębiorstw powstałych w tym dniu — od dnia powstania.

Koszty utrzymania w Polsce i w innych krajach

Koszty utrzymania w roku bieżącym wzrosły silnie nie tylko w Polsce, ale także i w innych krajach. Ostatnio Główny Urząd Statystyczny zestawiał dane, dotyczące kosztów utrzymania w stolicach większych państw względnie w kilkuset lub kilkudziesięciu miastach. Wskaźniki kosztów utrzymania w poszczególnych państwach przedstawiały się, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, następująco (pierwsza cyfra z sierpnia 1936 r., druga z lipca 1937 r., trzecia z sierpnia 1937 r.): Polska (Warszawa) 60.5—64.6—64.2, Anglia (509 miast) 88.6—93.4—93.4, Austria (Wiedeń) 96.9—97.0—96.8, Belgia (59 miast) 88.5—83.4—96.4, Czechosłowacja (Praga) 94.7—96.7—96.3, Estonia (Tallin) 89.3—92.9—92.0, Francja (Paryż) 95.8—116.8—116.8, w. m. Gdańska 94.0—98.4—98.3, Holandia (Amsterdam) 77.5—82.0—82.2, Japonia (Tokio) 86.4—93.6—94.5, Litwa (104 miasta) 49.5—55.2—55.2, Lotwa (Ryga) 73.0—83.0—82.0, Niemcy (72 miasta) 82.7—83.2—83.1, Norwegia (31 miast) 89.0—97.1—97.1, Stany Zjednoczone A. P. (51 miast) 85.3—88.5—88.6, Szwajcaria (34 miasta) 80.7—85.1—85.1, Węgry (Budapeszt) 82.7—87.3—87.4, Włochy (50 miast) 83.6—93.4—93.8.

Uciezka kapitałów europejskich do Ameryki

Uciezka kapitałów zagranicznych, a zwłaszcza europejskich do Stanów Zjednoczonych A. P. trwa nadal ze wzmożoną siłą. Według obliczeń ministerstwa skarbu Stanów Zjednoczonych A. P., dopływ kapitałów zagranicznych do Stanów w II kwartale rb. osiągnął 621 miln. dolarów wobec 323 miln. dol. w I kwartale rb. wzrósł więc blisko dwukrotnie.

Imprezy

„Gazeta mówiona“

Z prawdziwym zadowoleniem należy stwierdzić, że ostatnio w żydowskich instytucjach kulturalno - oświatowych w Krakowie nastąpiło znaczne ożywienie, uwydatniające się w imprezach, na których w tej czy innej formie przedyskutowano szereg problemów dzisiejszej rzeczywistości żydowskiej.

Do imprez tych należy w pierwszym rzędzie zaliczyć nader udany wieczór Syjonistycznego Klubu Tow. p. t. „Gazeta mówiona“. Jest to nowość na naszym terenie, toteż impreza skupiła znaczną ilość słuchaczy. Motto „Bez niedomówień“ zrodziło zapewne przypuszczenie, że publiczność usłyszy conajmniej rzeczy „niecenzuralne“, — jednak w tym względzie spotkało słuchaczy pewne rozczarowanie. Podkreślił to już w artykule wstępnym n. t. „O czym się nie pisze, o czym jednak mówić trzeba“ — red. dr D. Lazer, omawiając bolączki wewnątrz-żydowskie. Ta myśl przewijała się przez wszystkie artykuły wieczoru, nie wyłączając satyry i humoru. Artykuł dra D. Lazera, „Przeгляд prasy“ red. L. Rosnera, feljeton I. Fleischmanna, artykuły mgr E. Rosthala i mgr R. Wolfa, cięta satyra Freda Alwina i E. Weintrauba, oraz pomysłowe i dowcipne „dekoracje“ mgr Simanowicza, spotkały się z wielkim uznaniem publiczności, która szczerze oklaskiwała autorów, a po zakończeniu imprezy prosiła organizatorów o kontynuowanie „Gazety mówionej“.

„Pióro w walce o prawdę“

Staraniem resortu kulturalnego Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ odbył się onegdaj w przepełnionej sali Żyd. Domu Akademickiego wieczór dyskusyjny n. t. „Pióro w walce o prawdę“. Referat zbiorowy zagał prezes „Ogniska“ p. mgr R. Wolf, zapowiadając, że „Ognisko“ inauguruje dzisiejszym odczytem szereg wieczorów dyskusyjnych, które co dwa tygodnie będą się odbywały w Żyd. Domu Akad. „Ognisko“ przystępuje poza tym do stałej akcji wydawniczej, chcąc bodaj w skromnych ramach zapłacić lukę, istniejącą w tej dziedzinie w naszym społeczeństwie.

Liczące zebrana publiczność wysłuchała z wielkim zainteresowaniem referatów pp. red. dra D. Lazera, prof. dra J. Feldhorna i M. Boruchowicza, którzy wyczerpująco oświetlili znaczenie pióra w walce o prawdę, — w obronie żydostwa.

Po referatach wywiązała się nader ożywiona dyskusja, która niestety w wielu momentach odbiegała od tematu wieczoru, przechodząc na tory wicowej polemiki. Swobodna i wszechstronna dyskusja jest zawsze zdrowym objawem, mija się jednak z celem, a zapewne i z inicjatywą organizatorów, jeśli na jednym wieczorze, na którym ma być poruszony konkretny temat, dyskutenci mówią o wszelkich możliwych problemach, które jako działacze polityczni poszczególnych partii pragną przyswoić licznie zebranej publiczności. Jeśli wieczory dyskusyjne „Ogniska“ mają spełnić swoje zadanie, należy zawsze kierować dyskusję w ramach określonego tematu, gdyż jedynie w tym wypadku poszczególne dziedziny znajdą wyczerpujące i wszechstronne oświelenie.

(mgr e. r.)



PIĄTEK, 8. października.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół; „Dwie korony“ słuchowisko dla dzieci starszych Benedykta Hertzka; 11.40 Gra ork. Filharmonii Berlińskiej (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, w przerwie o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 z Warsz. wiadomości gospodarcze; 15.45 „Październik“ pogad. dla dzieci starszych wygl. St. Sumiński; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert ork. detej Tramwajów i autobusów miejskich pod dyr. Leona Cymermana; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Organizacja opieki nad młodzieżą pracującą w Austrii“ odczyt wygl. Janina Miedzińska, 17.15 Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. Zbigniewa Dymka z udz. Wojciecha Smyka (obój); 17.50

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN ADRIA — ATLANTIC

Ważny 8. 10. Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kelekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.

Jak p. Katarzyna „obaliła“ ekspertyzę grafologa w procesie starosty jarosławskiego Dziesiąty dzień sensacyjnego procesu w Przemyślu

Przemyśl 7. 10. (Seg.) W dalszym ciągu rozprawy karnej przeciwko b. staroście jarosławskiemu doszli do głosu świadkowie odwodowi. Przed trybunałem defiluje spory zastęp b. podwładnych urzędników i funkcjonariuszy głównego bohatera procesu, personel pielęgniarski Ośrodka Zdrowia, personel Komitetu Kolonii letnich i inni. Oskarżeni odetchnęli nieco. W świetle zeznań tych świadków kształtuje się opinia o oskarżonych znacznie lepiej, niż w dotychczasowym przewodzie.

Sytuacja w procesie doznała też znacznego wyjaśnienia przez to, że oskarżony rachmistrz Strauss, odwołał częściowo swoje poprzednie wyjaśnienia, zwalając winę na innych oskarżonych i przyznał się do niektórych sprzeniewierzeń i fałszerstw.

Na wczorajszej rozprawie defilował przed sądem przeważnie personel pomocniczy Ośrodka Zdrowia i Komitetu Kolonii Letnich.

Świadek Janina Moskalówna, pielęgniarzka pamięta jeden wypadek fałszowania kwitu i podaje, że dr Holzberger wypłacał pobory personelowi częściowo z własnych funduszy, a dopiero następnie odbierał sobie wyłożone pieniądze w Wydziale Powiatowym. Podobnie zeznaje higienistka Ośrodka Henryka Komorowska, która kilkakrotnie na prośbę dra Holzbergera podpisywała paczki na kwiatkach lewą ręką, aby podpis był sztabacki.

Osk. dr Holzberger przeprowadził te eksperymenty z kwitami w sposób zupełnie jawny i nikomu nie przeszło przez myśl, że takie postępowanie kryje coś niewłaściwego. Także inne pielęgniarki w podobny sposób zaopatrywały kwity w „sztabackie podpisy“.

Do wesołego incydentu dochodzi podczas przestu chiwania Katarzyny Kuźnicz, posługaczki w Ośrodku Zdrowia. W aktach procesowych znajduje się kilkanaście kwitów za pranie bielizny, podpisanymi rzekomo przez tego świadka, a biegły grafolog rozpoznał te podpisy, jako pochodzące z ręki higienistki Franciszki Mrozowskiej.

P. Katarzyna postanowiła widocznie obalić tę ekspertyzę grafologiczną i w tym celu — jak zeznała — pożyczyla sobie u sąsiadki okulary przed wyjazdem do Przemyśla na rozprawę. Pod wpływem tych cudownych szkieł rozpoznaje świadek wszystkie podpisy na kwitach jako autentyczne, a zarazem odwołuje swe zeznania w śledztwie, kiedyto nie rozpoznała tych podpisów z powodu braku okularów.

Następnie poleca przewodniczący temu świadkowi by podpisał się kilka razy w rozmaitych pozycjach, w okularach i bez nich. W międzyczasie wotant dr Rzeszutko podpisał Kuźniczową na kartce papieru i okazując jej ten podpis, zapytał czy pochodzi on z jej ręki. Kuźniczowa przy pomocy okularów, pożyczonych jej przez sędziego bada skrupulatnie ten papier, by w końcu wśród ogólnej wesołości wydać następującą „opinię“:

„Niby mój, niby nie mój, ale bo bardzo wykoszlawiony, pewnie musi być mój podpis, bo napisane Kuźniczowa“.

Następnie słucha sąd kilka praczek i zarobniczek Ośrodka i Komitetu kolonii, które nie wnoszą do sprawy żadnych nowych momentów, poza już kilkakrotnie stwierdzonymi.

Na wniosek obrońcy dra Holzbergera postanowił sąd przesłuchać świadka Jana Gregera co do wynagrodzenia zapłaconego lakiernikowi Moskwiemu za lakierowanie okien w Ośrodku. Jak wiadomo, istnieje daleko idąca różnica między zeznaniami Moskwy a zapodaniami osk. Holzbergera odnośnie do wysokości zapłaconego wynagrodzenia.

Pod koniec wczorajszej rozprawy zabrał głos

osk. starosta Wąs,

który rozprawia się z zarzutem aktu oskarżenia, jakoby porozumiewał on się z oskarżonymi i świadkami w czasie śledztwa w związku ze złożeniem mającymi zeznaniami. Osk. Wąs kategorycznie przeczy, jakoby wpływał na czyjejkolwiek zeznania. Komunikował się wprawdzie z niektórymi świadkami, ale już po zeznaniach. Oskarżony opuścił Jarosław na własną prośbę, gdyż stał się celem nagonki ze strony nieprzyjaznych mu ludzi. Gdy urzędował już w Lubartowie, otrzymał list od osk. Straussa, z prośbą o ratowanie go. W jakimś czasie potem przysłał mu zaproszenie burmistrz Radymna Friedman, z którego osk. starosta skorzystał i w mieszkaniu burmistrza doszło do spotkania między nim a Straussem, który prosił o interwencję w swej sprawie. Starosta uważał interwencję za zbyteczną, bo albo Strauss jest niewinny wówczas protekcja jest niepotrzebna, a skoro jest wmieszany w jakieś nadużycia, to uważał interwencję za beznadziejną i szkodliwą. Osk. Wąs wyraża żal, że mimo woli obciąża Straussa swymi zeznaniami, ale w sądzie musi mówić prawdę.

Następnie wyjaśnia starosta sprawę pożyczania sobie kwoty 120 zł, uzyskanej z wynajmu sali na pobór rekruta, o czym wspominał na przedostatniej rozprawie wicestarosta Gross. Osk. Wąs zauważa, że skorzystał z tych pieniędzy w chwili, gdy otrzymał wiadomość o śmierci ojca i musiał wyjechać na pogrzeb do Krakowa. Był do ostatniej chwili przekonany, że zwrócił te pieniądze i dziwi się wicestarosie Grossowi, iż tenże mimo korespondowania z oskarżonym nie wspominał mu o tym braku.

Rozprawę zakończyło odczytanie zeznań drugiej żony starosty Wąsa p. lekarki Bienkowskiej-Wąsowej, z których okazuje się, że mąż jej otrzymał od osk. Straussa list, by resztę z pobranych zał. czek przesłał do Jarosławia pod fikcyjnym nazwiskiem. Istotnie świadek nadała raz przekaz, podając jako nadawcę służącą Zofię Olszańską.

Przeгляд wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert; 18.40 Skrzynka ogólna w opr. Inż. St. Broniewskiego; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Teatr wyobraźni: „Ballada wisielców“ T. de Benville'a, tłumaczenie Julii Otrębowej, Radiofon K. Szuberta; 19.40 Muzyka z płyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Cavaleria lwowska“ operetka w 1-ym akcie Bogumiła Zeplara w wyk. zespołu operetkowego, orkiestry i chóru; 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.15 Orkiestra salonowo - jazzowa E. Raabego; 22.00 Koncert kameralny. Wyk.: Jerzy Tarski skrz., Jerzy Sobierański (altówka), Tadeusz Lifan (wiol.) i Jerzy Lefeld (fort.); 22.50 Ostatnia wiadomość dziennika wiec. czarnego, przeгляд prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club“.

Warszawa 6.15 — 18.15 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 14.55 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.10 Informator turystyczny; 18.15 „Pieśni ludowe“ w wyk. St. Fritschowej; 18.35 „Portrety lwowskie — Leszek Borkowski“ — w opr. dr. Lewandowskiego; 18.50 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert styczniowy; 13.55 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 Ogrodnik śląski; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Życie artystyczne;

15.10 Płyty; 15.37 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.50 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Aktualia gospodarcze; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 12.00 Koncert popularny; 15.15 Aud. dla mlodzieży; 17.25 „Kompozytorzy salzburcy“ — koncert solistów; 18.05 Aud. regionalna; 18.50 Koncert ork. detej; 19.25 Trzech pianistów; 20.05 Komedja.

Rzym 17.15 Koncert solistów; 21.00 Operetka.

Droitwich 18.00 Muzyka lekka; 19.45 Muzyka rozrywkowa; 20.30 Trio es-dur Brahmsa; 21.00 Muzyka taneczna; 22.35 Koncert ku czci Karola Szymanowskiego.

Budapeszt 18.30 „Chowańszczyzna“ — opera Musorgskiego (tr. z Węgierskiej Opery Królewskiej).

Wiedeń 18.00 Koncert orkiestrowy; 21.30 Koncert symfoniczny.

Praga 19.15 Muzyka rozrywkowa; 20.00 „Księżyc nad rzeką“ — słuchowisko muzyczne; 21.30 Pieśni Schuberta wyk. J. Konstantin; 22.20 Muzyka salonowa.

Beromünster 20.10 Koncert; 21.00 Wesola aud. żołnier. ska; 21.30 „Cyrulik sewilski“ — opera Rossiniego.

Z ŻYCIA OWADÓW

Spotykają się dwa komary.

— A pański synek wciąż jeszcze taki anemiczny?

— Już nie. Wystąpiłem go na miesiąc do obozu na dystów... na dożywienie!..

„DZIENNICZEK“

MENUCHA STUDNITZ (Tel Awiw)

Szofer linii autobusowej nr. 6

Historia (prawdziwa) jednego kwadransa

TEL AWIW, koniec września.

Niech tylko ktoś w towarzystwie wspomni o jakimś nieusłużnym szoferze, a zaraz wszyscy mu gorąco potakują i psy wieszają na szoferach całego świata. A jednak ja wiem coś innego. Nie wszyscy szoferzy mają złe maniery. Przynajmniej nie u nas w Tel-Awiw. Posłuchajcie historii jednego kwadransa.

Jeżeli Tel Awiw należy naogół do miast bardzo ruchliwych, to już w piątek ruch ten potęguje się po prostu do jakiejś gorączki. Ciasno w ulicach, ciasno w sklepach, a jeszcze ciasniej w autobusach. Gorączkowo pędzą ludzie tu i tam. W taki właśnie piątek i ja pędzę do autobusu. Upał straszny i spieszę się ogromnie. Nie zdążyłam w mieście wszystkiego załatwić i spóźniłam się o godzinę. I już w myśli przeżywałam dziesięć niemiłych następstw tego spóźnienia. Z miną zupełnie nie wesołą, wsiadam do autobusu nr. 6. A tu nagle spotykam roześmianego szofera. Biorąc kartę z moich rąk, mówi: — Gorąco, co? — i uśmiecha się przy tym tak wesoło, jakby mi obwieszczał coś niesłychanie przyjemnego, — no, ale teraz trochę odpoczniesz, w autobusie chłodno i usiąść można.

I rzeczywiście, czy pod wpływem życzliwych słów, czy miłego uśmiechu, całogodzinne spóźnienie już nie tak mnie martwi i upał mniej dokucza.

W drzwiach autobusu staje dzieciak. Podaje szoferowi kartę. Ten, znacząc kupon obciążkami, podwaja ich ruch, jakby dwa kupony znaaczył. Chłopczyk podnosi oczy, zdziwiony: — Przecież ja płacę tylko za siebie — mówi — poco dwa bilety?

Ale jedno spojrzenie na kartę, przekonuje go, że to tylko żart, i obaj ze szoferem, wybuchają serdecznym śmiechem.

Za chwilę wchodzi pani, że zgryźliwa, miną. (Może wcale nie jest zgryźliwa, tylko dzisiaj przecież piątek). Szofer powtarza poprzedni żart. Jego obciążki do znaczenia kuponów, dwa razy się otwierają i zamykają, wydając charakterystyczny szcęk. Pani się denerwuje. — Za co dwa bilety, dlaczego dwa bilety? — co za nowa moda?

Dziecko ryczy ze śmiechu, pani poznaje swoją pomyłkę, a szofer porozumiewa się z chłopczykiem, jednym, szelmowskim spojrzeniem.

Wchodzi kobieta, z dwoma ciężkimi koszami. Szofer nachyla się, bierze jeden i stawia obok motoru. — No, tego będę musiał pilnować — powiada — ale to masło z wierzchu proszę zdjąć, bo tak blisko motoru stopi się i będzie maślana powódź.

Wdzięczna za pomoc kobieta, śmieje się, a z nią wszyscy w autobusie pasażerowie. I przez chwilę, dzięki uprzejmości i wesołości szofera, prozaiczny autobus nr. 6, wygląda tak, jakby wioził jakąś rozbawioną wycieczkę, a nie zahukanych, spieszących się ludzi.

Gdy wsiada dziewczynka, z ręką zabandolowaną, nasz szofer przyrzeka jej pokazać, na którym przystanku ma wysiąść, ale pod warunkiem, że w Jasie Chorych nie będzie grymasiła przy opatrunku. A teraz prostuje się i mówi:

— Chawiwaj, jeszcze jedna minutka i ruszamy. (Na początku każdej linii, autobus kilka minut stoi). W ostatniej chwili, jak zwykle, łączy się do drzwi jeszcze kilkoro ludzi. Dwoje wpuszcza szofera do środka, a reszcie oświadcza grzecznie, że muszą zejść ze schodków, bo więcej miejsc nie ma. Ktoś się tam upiera, że jest jeszcze jedno wolne, wtedy szofer grzecznie tłumaczy, że obowiązkowo mają trzy wolne miejsca zostać w autobusie, na głównej stacji, a tu zostało tylko jedno.

Autobus rusza. Po kilku stacjach szofer okazuje Kasę Chorych i ulicę Standa. Ludzie zaczynają wysiadać, a dla każdego z nich ma szofer jakieś miłe słówko. Z głębi autobusu, łaszczy się ktoś z dziesięcioma paczkami. Czy musi już wysiąść, pyta zmartwiony, tu jest do-

piero początek ulicy, a on ma te paczki zanieść znacznie dalej, a tam znowu nie ma przystanku. Tak, rzeczywiście tam nie ma przystanku. Ale szofer skinieniem głowy, daje mu znak, żeby usiadł. Jakoś to będzie. Jesteśmy teraz w cichej ulicy i daleko za przystankiem, na zakręcie, zatacza szofer powolusieńkie koło. Właściciel dziesięciu paczek może wysiąść, a kto widział jego pełną wdzięczności twarz, wie jaką przysługę oddał mu szofer.

Na drodze, przy słupie, oznajmającym bliskość szkoły, stoi matka z dziewczynką i ręką daje znaki, żeby autobus stanął. — Ależ tu nie ma przystanku — próbuje się szofer gniewać, przystanek jest dużo wyżej. I już chce przejechać. Ale widzi zrozpaczoną minę kobiety. Przecież to piątek, a ona nie z Tel Awiwu. No i autobus przystaje.

— Widzę żeście „kafrit“ (wiejska) — mówi szofer, gdy kobieta z dzieckiem już siedzi — inaczej wiedzielibyście, że taki słup nie oznacza przystanku.

Teraz na mnie kolej wysiąść. Zamiast dzwonić nachylam do szofera: — Proszę przystanąć.

— Ależ zmiłujcie się, przecież nie mogę co parę metrów zatrzymywać wozu.

— Jaki gadatliwy szofer — mówię — nie pozwalała zdania dokończyć. Powiedziałam: proszę

Konkurs „Dzienniczka“

Jaka książka z dotychczas przeczytanych, najbardziej mi się podoba i dlaczego?

Prace konkursowe nadeszły w dalszym ciągu: Alina Rothówna, Kraków, J. Dietla 119; L. Polaga, Tarnów, Liceum Humanistyczne; Aron Kandel, Tomaszów Lubelski, Piłsudskiego 5.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 b. m. W następnym numerze „Dzienniczka“ rozpoczynamy drukowanie prac konkursowych.

stanąć, na najbliższym przystanku *).

— Ach, tak, „nafalti wpach“ (nabrałaś mnie) — i śmiejemy się oboje.

Przystanek. Schodzę. „Ima szel Gadi“ — słyszę za sobą głos szofera — winna mi jesteś pół piastra. Kilka dni temu, twój synek zgubił kartę i musiałem mu zapłacić podróż do domu.

Ach, to więc jest „o n“, który Gadika wyratował z ciężkiej opresji. W mig otwieram torebkę. Ale nie zdążyłam nawet podziękować, gdy autobus ruszył z miejsca. Zostałam na drodze z pieniędzmi, w wyciągniętej dłoni. Usłyszałam jeszcze śmiech szofera. Tak, teraz ja się „wyspałam“.

Proszę, niech się teraz ktoś odważy wygadawać w mojej obecności na szoferów. Tyle miłej życzliwości i ludzkości w ciągu jednego kwadransa!

*) W Tel Awiwie autobusy tylko na głównych przystankach stają automatycznie. Na mniejszych przystankach pasażer, który chce wysiąść, musi zawiadomić o tym szofera (do tego jest dzwonek).

APARAT FOTOGRAFICZNY

Wuj Elli (Eliasz, tylko my go nazywamy Elli), ma aparat fotograficzny. Jest to stary aparat, duży, jak skrzynka pocztowa, strasznie śmieszny. Wuj Elli mówi, że to jego najmiłsza pamiątka i zawsze pokazuje zdjęcie swojej matki, robione tym aparatem. Matka wujka już bardzo dawno nie żyje.

— Skąd masz ten aparat wuju? — pytamy.

— Od matki.

— A dlaczego jest taki śmieszny?

— Bo takie były modne wtedy.

— A dlaczego to jest taka miła pamiątka.

— Nie nudźcie mnie — krzyczy wuj i tak się

kończy każda rozmowa o aparacie.

Ale raz przychodzimy i wujka bolą zęby. Właśnie przed chwilą zażył proszek i jest mu lepiej. Powiada, że widzi, jak ból od niego odchodzi. Pomalutku, pomalutku, ale odchodzi. Taki duży, czarny, zły ból.

— O, widzicie, tam — pokazuje wuj palcem.

Patrzmy w tym kierunku, ale widzimy tylko aparat fotograficzny. Ten stary, duży aparat, który nas tak intryguje. Nic nie mówimy,

ale wuj wie, że chcemy dowiedzieć się czegoś o tym aparacie. A że go ząb przestał boleć, i jest tym po prostu wzruszony, chce i nam sprawić przyjemność. — No, więc z tym aparatem

było tak — zaczyna — że byłem przez pewien

czas strasznie nieznośny. Taki nieznośny, że

wy, ze swymi dzikimi manierami, moglibyście

uchodzić za wzór wszystkich cnót. Moja matka

biła mnie i całowała, prosiła i krzyczała, nic

nie pomagało. Ryczałem przy lada sposobności, jak dziki bawół. Stawałem na środku pokoju i trzy godziny, bez przerwy, wylem, jak pies do księżycy. Sąsiedzi tłukli w podłogę od dołu, w sufit od góry, gospodarz chciał nas wyrzucić z mieszkania. Innym razem darłem książki i włosy z głowy, albo tłukłem różne rzeczy z porcelany i w ogóle, co się dało. Matka mówiła: patrz, jak wyglądasz, patrz do lustra, jaką masz minę. Bo przy tych przyjemnych zajęciach, robiłem odpowiednio przyjemną twarz. Ale nie chciałem patrzeć w lustro. Wtedy matka kupiła ten aparat. Nie wiedziałem, co to jest i trochę się bałem. Z tego też powodu nie rozbiłem go tak od razu, jak to robiłem z innymi rzeczami. Matka powiedziała, że to jest aparat do wyleczenia mnie z dzikości. Żeby pokazać, że to nic nie pomoże, zacząłem po swojemu ryczeć. Matka poszła do aparatu i coś tam robiła. Ryczałem coraz głośniej i wykrzywiałem się dziko, na dowód, że nie boję się tego lekarstwa. Rzeczywiście, nic mi nie pomogło, powtarzałem próby kilka razy i za każdym razem matka coś kręciła przy tej czarnej skrzyni. I po kilku dniach, pewnego pięknego poranka, powitał mnie w klasie huragan śmiechu i okrzyków. Cała klasa wraz z nauczycielem, zaśmiewała się do łez.

— Co się stało? Z czego się śmiejecie?

Zobaczyłem siebie na kilkunastu fotografiach, jak z gębą rozdziawioną, z dziko rozczochraną głową i błędnymi oczyma, stoję na środku pokoju. Nie mogę wam nawet opisać, co się ze mną działo i co oni z tymi fotografiami wyprawiali. Ale aparat rzeczywiście był leczniczy, pomógł mi.

— Oh, wuju, to strasznie zabawne — mówimy.

Ale wuj nie słyszy, patrzy zamyślony przed siebie.

— Moja biedna, kochana, mądra matka — mówi cicho — jak to sprytnie wymyśliła.

Idziemy potem z Ludkiem do domu.

— Gdyby nie ból zęba, nie znalazłbyśmy historii aparatu fotograficznego — mówię.

Ludek jest poważny.

— Wiesz — odzywa się po chwili — wujowa jest na pewno strasznie przykro, że tyle zmartwień przyczynił swojej matce. Ten aparat mu to zawsze przypomina.

Tak, pewnie dlatego tak długo nie chciał nam o nim opowiedzieć.

Śmiech — to zdrowie

W SZKOLE.

— Gdzie jest książka, zeszyt i pióro? — pyta Janka nauczyciel.

— Zapomniałem — jąka Janek.

— Więc to tak — unosi się nauczyciel — to taki z ciebie uczeń, to jakby żołnierz poszedł na manewry bez karabinu, bez bagnetu, bez plecaka. Jak, byś ty sam nazwał takiego żołnierza?

— Oficerem, panie profesorze.

ZNAJOMY.

Zamyślony chłopczyk idzie ulicą. Nagle słyszy za sobą wołanie:

— Halo, Stefek, zaczekaj Steefek.

Chłopczyk ogląda się zdumiony i powiada: — Skąd mnie znasz? Wcale się zresztą nie nazywam Stefek.

Piszemy sami

Nie ma pieniędzy

Mamusia mówi: nie ma pieniędzy. A ja bym chciał iść do kina i zjeść lody i kupić sobie gazetę z obrazkami. Więc mamusia daje mi 50 gr. i mówi: zrób z tym co chcesz i nie zwracaj mi głowy, więcej nie dostaniesz. Za 50 gr. można iść na poranek do kina, ale już nic nie zostanie. A znowu nie iść do kina, to można kupić i lody i gazetę i jeszcze zostanie. Ale przecież bardzo chcę iść do kina. Wolę już, żeby mamusia rządziła pieniędzmi. Niech mi da na kino, a potem na lody, a potem na gazetę. Będę zadowolony, choć mi ani jeden grosz nie zostanie. Ale mama mówi: „masz 50 gr. rób co chcesz, ja się dość narządę pieniędzmi w domu i dość się namartwię, żeby na wszystko wystarczyło, to ty możesz swoimi sam rządzić“.

Utek (8 lat).

Na farmie w Krzeszowicach

Byłam w Krzeszowicach na farmie „Akiby” i widziałam tam różne krowy. Jedna się nazywała Galmuda, druga się nazywała Ranana, jedna Jafa. Oprócz tego było tam małe cielętko, Galmudka. Tak ją polubiłam, że się na pamiętkę z nią sfotografowałam.

Awia L. kl. II. b. szk. hebr. Kraków.

Za miastem

Teraz, w jesieni jest za miastem trochę smutno, ale przyjemnie. Poszliśmy we trzy, dziewczynki z 5-tej klasy, po południu, za miasto i Genia chciała piec ziemniaki. Wzięła z sobą zapalki, sól i masło. Ale to nie tak łatwo. Nigdzie nie było drzewa na ognisko, a ziemniaki też nie wiadomo gdzie rosły, bo nigdzie ich nie było widać. Zimno było, wróciliśmy w stronę miasta. Ecia miała bułki, więc zjadłyśmy z tym masłem, co miało być do ziemniaków. A sól wysypałyśmy pod drzewo, będzie lepiej rosło. Genia powiedziała ze smutkiem: jesteśmy strasznie mieszcuchy, nie znamy się na pieczeniu ziemniaków. I to jest niestety prawda.

IDA z 5-tej klasy.

I turniej rozrywek umysłowych

W dzisiejszym numerze zamieszczamy pierwsze zadania turniejowe. Będzie ich 24 i za rozwiązanie każdego, wyznaczamy z góry określoną ilość punktów. Między uczestników, którzy uzyskają największą ilość punktów, rozlosujemy cztery nagrody. Dla wyjaśnienia podajemy, że rozwiązanie n. p. tylko jednej z podanych „Zagadek”, czy jednej z „Szarad”, nie będzie punktowane.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 1.

SZARADY. (Za rozwiązanie 3 punkty)

Pierwsze — nazwa wrzącej wody,
drugie — powóz dawnej mody,
połączone razem z sobą,
są piękną dziewcząt ozdobą.

Pierwsze — jedna litera,
co dwie w sobie zawiera,
drugie — tarki połowa,
i choroba gotowa.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 2.

LOGOGRYF SYLABOWY. (Za rozwiązanie 2 pkt.)

Z podanych poniżej sylab, ułóż 15 wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko powieściopisarki polskiej.

Sylaby: za, rych, ta, lu, lta, gia, o, cja, le, ze, i, e, ne, cy, ry, e, fer, wa, ro, ra, gna, rat, giel, ra, ba, ko, o, kta, we, a, ta, ra, wa, szo, nia, ta, wu, bo, a, ga, na, zu.

Znaczenie wyrazów: 1) utwór poetycki, 2) askło powiększające, 3) imię męskie, 4) miara czasu (liczba mnoga), 5) domek w ogrodzie, 6) uroczyste przemówienie, 7) inaczej praca, 8) miasto w Europie, 9) imię dziewczynki, 10) kierowca samochodowy, 11) wesołe zajęcie, 12) zasłona, 13) odległość ośmiu tonów, 14) materiał opałowy, 15) góra w Palestynie.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 3.

ZAGADKI. (Za rozwiązanie 2 punkty)

Przez S bywa w śnieżne zimy,
przez M kaszkę chętnie jem.

NASZA BIBLIOTEKA

Mamy już jesień, chłodną i pochmurną i zima zbliża się ogromnymi krokami. Ani się obejrzymy, jak wieczór zacznie się niedługo po południu, a deszcz, wiatr i zimno, nie pozwolą ani nosa na pole wychylić. Żaden kolega nie przyjdzie w taki czas, ani żadna przyjaciółka. Lekcje już odrobione, w radiu jakaś nudna pogadanka — co robić? Trzeba sobie przypomnieć o przyjaciołku, który w najgorszy czas nie opuści ani ciebie, ani twego samotnego kolegi, ani twej chorej siostrzyczki. Cichy i skromny przyjaciel, miły, interesujący i najwzajemniejszy towarzysz.

Wiedle o co chodzi — prawda?

Barwny, wesoły rysunek na okładce przyciąga oczy. Co to? — zajacek z dwoma chłopcami na grzbiecie, a w okóło auta, moc ludzi i drapacze chmur. Czy to bajka? — Czytajmy.

Czy znanie małych, obdartych chłopców, sprzedających gazety, czy widywanie ludzi, spieszących rano do fabryki, czy przyglądanie się kobietom, które świeży, pachnący chleb, niosą do domu, jak skarb największy? Czy umiecie patrzeć na ptaki? czy kochacie zwierzęta? czy lubicie fantastyczne historie?

O to wszystko chcę was zapytać, gdy czytacie tę śliczną książkę i oglądacie przemiłe rysunki. „PODRÓŻ JANKA NAKOŁO ŚWIATA” — napisała pisarka szwajcarska Liza Tetzner, wydała Księgarnia Powszechna w Krakowie.

Czytając tę książkę na plantach, w chłodny dzień. Jestem trochę zła, bo mam dużo różnych spraw do załatwienia i zimno mi, a „Dzienniczek” wychodził w tym tygodniu i trzeba wam koniecznie napisać o książkach. Ale niechęć moja nie trwa nawet dwunast minut. Potem nie pamiętam, że mi się spieszy i że jest zimno. Dopiero, gdy Janek na swoim zajęczku zajechał do Grenlandii, poczułam, że i ja mam skostniałe z zimna palce. Więc kładę do kieszeni raz jedną, raz drugą rękę i jest mi coraz cieplej, tym więcej, że Janek i jego zajacek i amerykański chłopak Bill i mały Eskimos Kagsak — przyjechali do Afryki. W łufach armatnich — tak. Bo różne rzeczy działy się z dziećmi i zajęczkiem Trallihopem. Wdzielił dużo złego i nauczył się, jak trzeba być dobrym. I zapewne Bill przekona swojego ojca, że z żelaza i stali mo-

żna zamiast armat wyrabiać dużo pożytecznych rzeczy. A Janek dowiedział się, z jakim trudem zdobywa się chleb i gdy dorośnie, będzie się starał, żeby go nie zabrakło biedakom. A zajacek Trallihop? — Czy można go nie lubić, gdy zajada dobre rzeczy, używając własnego ucha, zamiast łyżki. Przyznam się, że było mi wstyd i żalowałam, że aż do drugiego rozdziału byłam zła i śpieszyłam się. Gdy skończyłam, chciałam poczytać jeszcze trochę od początku, że środka, tak tu i tam, ale właśnie zegar wybił jedenastą godzinę i przypomniałam sobie, że mam ze sobą jeszcze dwie książki. Odłożyłam więc Janka, ale wolnym czasem napełniłam do niego wrócić.

A Liza Tetzner napisała także inne książki. Dwie z nich wyjdą po polsku w przyszłym miesiącu, w tej samej Księgarni Powszechniej. Nazywają się: „Dzieci z domu nr 67” — i „Co się działo na jeziorze”. Zapamiętajcie.

Te dwie książki, do których się po kolei zabieram, to francuskiego autora Karola Vildrac: „Różowa Wyspa” i „Mali Osadnicy”. Uważam, że starci też lubią, gdy się w książkach dobrze powodają ludziom, gdy dzieci mają dużo słońca, morze i ptasiek do zabawy, łódki motorowe i wiele dobrych rzeczy do jedzenia. Dlatego cieszę się bardzo, że mały Tiferand z Paryża, synek biednej robotniczej rodziny, dostaje się na „Różową Wyspę” i znajduje tam dużo takich, jak on chłopców. I nie myślcie że to są czary, chociaż dobrego pana Vincent dzieci nazywają „Czarodziejem”. Rzecz w tym, że pan Vincent ma dużo pieniędzy i dobre serce. To wystarczy, żeby uszczęśliwić gromadę dzieciaków. Na „Różanej Wyspie” znajdziecie wszystko, czego dusza zapagnie, a gdyby czegoś zabrakło, dajcie znać Karolowi Vildrac — już on się w następnej książce o wszystko postarał — W „Małych Osadnikach” znajdziecie dzielnych, pracowitych chłopców, którzy własną pracą potrafią, gdy zachodzi potrzeba, wyratować z opresji awego dobroczynce. Obie książki zdobądźcie bardzo dowiecnie rysunki Edy Legrand.

Zatem nie boimy się już długich wieczorów — nieprawdaż?

O innych ciekawych książkach, w następnym numerze.

Kochanej Perelce B. (szpital św. Ludwika) zasła serdeczne pozdrowienia i życzenia rychłego powrotu do domu „Dzienniczek”.

Skrzynka pocztowa

„Achad z Mielca”. Ani wymieniona książka, ani poruszone w liście problemy, nie nadają się do konkursu „Dzienniczka”.

M. Natan, Kraków. Jeśli Cię interesuje poezja, to czytaj wiersze. Wtedy zobaczysz, jak należy je pisać, żeby się nadawały do druku.

Bronia Weitzenbaum. Twoja uwaga nie jest słuszną, bo wyraźnie zaznaczono: „pieniądze inaczej (wspak) — a więc „ytenom”.

Niusia Wasserberger, Kraków. Rozwiązanie dobre, ale staraj się pisać na czystym papierze, to nie kosztuje wiele trudu — spróbuj!

M. M. Lwów. Wiersz miejscami bardzo dobry, ale są w nim rzeczy niezrozumiałe dla młodych czytelników „Dzienniczka”. Proszę napisać coś prostszego i krótkiego, jeśli będzie dobre, zamieścimy z przyjemnością.

B. Seidenfeldówna, Warszawa. Reportaż był bardzo miły, a z braku miejsca musieliśmy go trochę obciąć. Prosimy o dalszą współpracę. Czy macie także inne organizacje rolnicze?

ROZWIĄZANIE ZAGADEK nadesłali: Ruta Rotterówna, Zakopane; Bronia Weitzenbaum, Gorlice; Niusia Wasserberger, Kraków; Lazar Unger, Kraków; Ludka Safran, Kraków; R. Wiener, Kraków; Adam Schanzer, Kraków.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z POPRZEDNIEGO NUMERU

Zagadki: 1) lis, 2) cebula, 3) wiatr.

Przesuwanka: matura, altana, sonata, armata, rebusy, monety (ytenom), karoca: MASARYK.

Jest jeden domek taki,
gdzie paluszek każdy, ma pokoił jednaki.

W lesie urosło, nad wodą atalo,
gdy przyszło do domu, pięknie zagrało.

Wielcy ludzie

Słabości wielkich ludzi

Każdy człowiek ma jakąś słabość, każdy cierpi na jakiś spleen, nie ma prawie osoby, której nerwowość nie wyrażałaby się w jakimś tiku mniej lub więcej wyraźnym. Niezwykle oryginalne objawy obserwowano zwłaszcza u wielkich ludzi. Nadawały one tym postaciom cechy charakterystyczne, tym silniej utrwalał się w pamięci potomności osobę uczonego, pisarza czy polityka.

Znakomity astronom Laplace miał zwyczaj bawienia się przy pulpicie profesorskim kłębkami nici, a słuchający musiał mu przed każdym wykładem ten przedmiot dostarczać.

Antoni Bruckner kłaniał się nisko każdemu spotka, temu znajomemu, chociażby to był jego własny słuchacz. Na pytanie, dlaczego jest tak uniesienie grzeszny dla wszystkich, odpowiadał oschle: „Nigdy się nie wle, czy właśnie ów człowiek, któremu się nisko kłaniał nie będzie mi w życiu porzebnym”.

Edward VII nosił zawsze na ramieniu złotą opaskę, która należała do nieszczęśliwego cesarza Maksymiliana z Meksyku. Talizman ten, według zapewnień Edwarda, miał go chronić od złych posunięć w polityce, jak również bronić przed dworskimi intrygami.

Emanuel Kant na wykładach uniwersyteckich, zanim zaczął prelekcję, wpatrywał się w jakiś punkt. I tak długo miał w nim utkwiony wzrok, aż skończył wykład. Zdarzyło się, iż wielki myśliciel obrał sobie punkt oparcia dla wzroku guzik przy ubraniu najbliższej siedzącego studenta. Gdy ten skonsternowany badawczym wzrokiem profesora poruszył się, wytrąciło to Kanta na dłuższy czas z toku myślenia i dopiero poznałemu nowemu punktowi dla oka powracał do kontynuowania wykładu.

Madame de Staël, znana powieściopisarka francuska, w czasie rozmowy lubiła bawić się posiadaniem pod ręką przedmiotem. Mógł nim być skrawek papieru lub kwiat. Z chwilą gdy ktoś zabrał w czasie rozmowy trzymaną przez znakomitą pisarkę przedmiot, przerywała rozmowę i już nie odzywała się ani słowem.

POWIEDZCIE:

Kiedy wszyscy ludzie na świecie słyszeli pianie jednego koguta?

— Podczas potopu, w arce Noego.

Jak odróżnić na stawie gęś od gąsiora?

— Rzuć do wody kawałek chleba, jeśli on go zje, to gąsior, a jeśli o na, to gęś.

Dlaczego bocian stoi na jednej nodze?

— Bo, jakby podniósł drugą, toby się przewrócił.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK

 Wschód słońca
5 g 34 m

8

 Zachód słońca
16 g 49 m

PIĄTEK

3 Cheszwan 5698

Na dzień dobry

AWANS

*Nie wiem, czy to prawda, czy plotka,
Ze Benita nowy zaszczyt spotka.
Ponoć führer mianować go każe
Honorowym lakiernikiem i malarzem.*

alwin.

Uniewinnienie radnego m. Krakowa

Swego czasu odpowiadał przed sądem krakowskim radny miejski z P. P. S. p. Stanisław Cekiery. Pozostawał on pod zarzutem wygłoszenia przemówienia w czasie strajku piekarzy w Wieliczce, kiedy nawoływał do niszczenia pieczywa dowożonego z zewnątrz. Sąd I-szej instancji zasądził radnego Cekiery na 6 miesięcy aresztu.

Wczoraj rozpatrywał sprawę Sąd Apelacyjny, który radnego Cekiery uniewinnił. Sąd stanął na stanowisku, że jakkolwiek radny Cekiery zwywał do niedopuszczenia do dowozu pieczywa, to jednak nie wspominał o tym, aby pieczywo niszczone.

Pożar „asekuracyjny“

W Kowalowie Górnym pow. Jędrzejowskiego spłonęła doszczętnie stodoła, należąca do niejaki Marianny Huchro. W toku dochodzeń wyszło na jaw, iż pożar powstał z podpalenia, którego dokonać miała sama właścicielka dla uzyskania dość wysokiej premii asekuracyjnej za stodołę i zboże, którego w rzeczywistości w stodole nawet nie było. Maria Huchro wraz ze swym zięciem Wojciechem Woźnym zatrzymana została do dyspozycji władz sądowych.

Strajk w fabryce rymarskiej

W zakładach rymarskich inż. Koziorkiewicza przy ul. Widok 9 w Podgórzu wybuchł strajk okupacyjny. Robotnicy protestują przeciw próbom obniżki płac, wbrew umowie zbiorowej. Fabrykę okupuje 25 robotników.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108.50, Cukier 86.—, Węgiel 26.—, Starachowice 32.—. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 8% premłowa poz. inwestycyjna I-em 69.00 — 68.75, II-em 69.75, 8% premłowa poz. inwestycyjna seryjna I-em 82.—, 5% poz. konwersyjna 62.—, 4% poz. dolarowa (dolarówka) 38.75, 4% poz. konsolidacyjna grube 59.50 — 59.75 drobne 59.25, 4% poz. wewnętrzna 56.50 — 56.25 — 56.63. Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.15, Holandia 292.70, Londyn 26.21, Nowy Jork telegraficzny 5.29 1/4, Paryż 17.45, Praga 18.52, Sztokholm 135.20, Szwajcaria 121.80. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań 7. 10. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 22.90, owies pierwszy standart 15 ton 21.25. Ceny orientacyjne: żyto 22.25 — 22.50, spokojne. Owies drugi standart: 20.00 — 20.25, spokojne. Maki żytnie wszystkie gatunki minus 50 gr., spokojne. Rżepak zimowy 57.00 — 59.— reszta bez zmiany. Ogólne: spokojne. Żyta 751, pszenicy 604, jęczmienia 358, owsa 80.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.31 1/2, Londyn 21.32 1/4, Nowy Jork 4.34 1/2, Brnkseia 73.20, Mediolan 22.93, Amsterdam 240.25, Berlin 174.50 Sztokholm 111.—, Oslo 108.20, Kopenhaga 96.12 1/2, Praga 18.52, Białe, gród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.45, Helsinki 9.54, Japonia 125.50. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie £. 65.50, w Paryżu Fr. fr. 2300.— przy tendencji niejednolitej.

BL. P.

STANISŁAW LIPSKI

PROFESOR MUZYKI

zmarł dnia 6-go października 1937 roku

Wyprowadzenie zwłok z hali przedpogrzebowej przy ul. Miodowej nastąpi w piątek dnia 8 października 1937 r. o godzinie 2-jej popoł.

ZONA, CÓRKA I RODZINA

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

Cztery synagogi krakowskie uznane jako zabytki

Ukazał się obecnie Dziennik Urzędowy województwa krakowskiego zawierający m. in. obwieszczenie Urzędu Wojewódzkiego o wpisaniu szeregu obiektów zabytkowych do rejestru zabytków.

I tak uznane zostały jako zabytki cztery synagogi krakowskie a to Stara Synagoga z XIV — XVI — XIX wieku, Synagoga Ajzyka z XVIII wieku, Synagoga „Wysoka” z XIV-go XVI-go, XIX wieku, Synagoga Popera z XVII wieku.

Spośród starych kamienic krakowskich zaliczono w poczet zabytków przy ul. św. Anny dom pod l. 6 z XVIII wieku i dom pod l. 12 z XVII wieku. Przy ul. Floriańskiej 26 portale z XVI wieku. Przy ul. Grodzkiej dom pod l. 40 z XVIII wieku, dom pod l. 52 z XV—XVIII wieku, dom pod l. 53 z XV—

XVI wieku i dom pod l. 64 z XVII wieku. Dom przy ul. Józefińskiej 4 z XIX wieku, dom przy ul. Kopernika 7 z XVIII wieku, dom przy ul. Mikołajskiej 3 oficyna z XIV—XV wieku i dom przy ul. Szczepańskiej 1 z XV—XVIII—XIX wieku. Uznany został wreszcie jako zabytek Kopiec Kościuszki.

Ponadto wciągnięto w rejestr zabytków szereg obiektów na terenie województwa krakowskiego. Znajdują się wśród nich sędziwe dęby w Lipnicy Murowanej, dwór obronny z XV wieku w Dębnie, sędziwe dęby i lipy w Broniszowie, Czermnej, Trzcimicy Jugowicach, Kostrzy, Sidzinie i Łękawicy.

Dalej uznano jako zabytki szereg kościołów i kapliczek, zamek z XV wieku w Zatorze i starą karczmę w Jelesnej.

Z którego miejsca wystartuje balon stratosferyczny w Ojcowie

W dniu wczorajszym bawiła w Ojcowie specjalna komisja, która badała na miejscu warunki startu balonu do stratosfery. Najprawdopodobniej miejscem startu balonu będzie dolina pomiędzy tartakiem dobr „Oj-

ców” i willą „Reduta”, niedaleko „Bramy krakowskiej”. Trybuny dla publiczności zostaną urządzone na zboczach gór, przylegających do miejsca startu.

Śmiertelny upadek z okna Domu Medyków w Krakowie

Dom Medyków przy ul. Grzegorzeckiej 1. 20 w Krakowie był onegdaj widownią nieszczęśliwego wypadku, który zakończył się śmiertelnym epilogiem.

W pokoju parterowym zajęty był czyszczeniem okien 28-letni Andrzej Głównia, zatrudniony w Domu Medyków jako służący. Stojąc na parapecie Głównia przechylił się w stronę ulicy i w tym momencie stracił równowagę.

Z wysokości dwóch metrów Głównia

spadł na chodnik, uderzając głową o kamień. Jakkolwiek wysokość, z której spadł Głównia była stosunkowo mienaczna, to jednak doznał on poważnych obrażeń i stracił przytomność.

Na miejsce wezwano Pogotowie Ratunkowe, które ofiarę wypadku przewiozło do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Tutaj Głównia zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Włamywacze w mieszkaniu artysty malarza Pościg na ul. Siemiradzkiego

Dopiero przed niedawnym czasem ul. Siemiradzkiego w Krakowie była widownią pościgu za uciekającym sprawcą. Obecnie wypadek ten miał znów miejsce, w innych natomiast okolicznościach.

Do mieszkania artysty malarza Stefana Filipkiewicza przy ul. Siemiradzkiego 23, a więc tuż obok biur policji zakradli się włamywacze. Złodzieje splądrowali mieszkanie i przygotowali do zabrania pewną ilość obrazów oraz innych rzeczy, wartości około 1.500 zł.

W momencie, gdy złodzieje zabierali się do odejścia zostali sploszeni i poczęli uciekać. Ścigający ich urzędnik zarządu miejskiego Janusz Darewski strzelił z rewolwe-

ru w powietrze, alarmując równocześnie policję, która poczęła ścigać bandytów. Ci uciekali chodnikami. Przechodzący robotnik z Woli Duchackiej, który usiłował zatrzymać jednego z uciekających został przez niego uderzony starym bagnietem wojskowym w głowę. Wkońcu udało się złapać jednego z uciekających. Jest to 20-letni Jan Smolski, z Kalusza, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Od Smolskiego odebrano skradzione przedmioty. Uległy jedynie zniszczeniu trzy figurki z saskiej porcelany wartości muzealnej, które wypadły jednemu z włamywaczy w czasie pościgu. Istnieje podejrzenie, że Smolski dokonał również innych kradzieży.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 7. 10. Cynk 18 3/16 — 1/4, 18 7/16 — 1/2. Cynk 240 3/4 — 241 1/4, 239 1/2 — 240. Straits 246 1/4. Ołów 18 3/16 — 3/8, 18 9/16 — 5/8. Miedź 47 3/4 — 7/8, 47 3/4 — 48. Elektrolit 52 1/2 — 54 1/2. Złoto 1406 1/2.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 7. 10. Kursy zamknięcia: 8% poz. Dillonowska 54.—, 7% poz. Stabilizacyjna 73.25, 6% poz. Dolarowa 53.—. Tendencja wyczekująca.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Zakaz uboju rytualnego w Chorzowie

Katowice, 7. 10. (K) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Chorzowa. Między innymi uchwalono zakaz uboju rytualnego zwierząt gospodarskich na terenie Chorzowa, począwszy od dnia 15 bm. Społeczeństwo żydowskie na Śląsku czyni starania o sprowadzenie rytualnego mięsa z Zagłębia Dąbrowskiego.

Zjazd dyrektorów izb rolniczych

Katowice, 7. 10. (K) W Katowicach rozpoczął się w dniu dzisiejszym zjazd dyrektorów izb rolniczych w Polsce. Zjazdowi przewodniczył dyrektor izby śląskiej Dr. Zarzycki. Obrady poświęcone były organizacji biur izb rolniczych w kraju. Jutro delegaci zwiedzą zakłady przemysłowe na Śląsku.

Zamknięcie hotelu Hr. Reden

Chorzów, 7. 10. (K) W dniu dzisiejszym magistrat miasta Chorzowa zamknął hotel Hr. Reden w Chorzowie, oraz salę teatralną i przyległe ubikacje gospodarcze. Zarządzenie swe motywuje magistrat tym, że zarząd hotelu nie zastosował się do zaleceń komisji budowlanej magistratu, dotyczących bezpieczeństwa budynku. Hotel Hr. Reden był znaną siedzibą „Volksbundu”.

Ciekawa rozprawa o porwanie dziecka

Katowice, 7. 10. (K) W sądzie okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym ciekawa rozprawa. Ławę oskarżonych zajęli: Agnieszka Pudelkówna, Feliks Grabiwoda, D. Lehman i Zygmunt Siodek. Tło tej sprawy przedstawia się następująco: Przed kilku miesiącami na placu Andrzeja w Katowicach doszła do służącej urzędniczki Byrtusa, prowadzącej wózek z dzieckiem jakaś nieznana kobieta, która oświadczyła, że Byrtusowa nagle zasnęła i wzywa służącą do domu. Dodała ona jeszcze, że może pozostawić wózek z dzieckiem pod jej opieką. Gdy służąca przybyła do domu pracodawców i opowiedziała o tej całej historii, Byrtusowa czempredzej pobiegła na plac Andrzeja lecz ani dziecka, ani wózka ani kobiety już nie było. Zaalarmowana policja wszczęła energiczne dochodzenia i dopiero nazajutrz znaleziono dziecko w ogródku jordanowskim przy ul. Mickiewicza w Katowicach, owinięte w łachmany. W wyniku dalszego dochodzenia przytrzymaono Pudelkównę, jako sprawczynię porwania oraz spółników, którzy udzielili jej pomocy. W komisariacie tłumaczyła się, że chodziło jej jedynie o wózek, który sprzedała.

W wyniku rozprawy sąd skazał Pudelkównę na rok więzienia, Grabiwodę na 6 miesięcy, Lehmana na 7 miesięcy więzienia, zaś Siodekka sąd uniewinnił.

Zbyt i eksport węgla

Katowice, 7. 10. PAT. Zbyt węgla na rynku krajowym we wrześniu rb. kształtował się na poziomie poprzedniego miesiąca. Zmniejszyło się wprawdzie zapotrzebowanie dla przemysłu budowlanego, wzamian za to zwiększył się zbyt dla celów opałowych. Dostawy dla kolei we wrześniu wynosiły 120 proc. normalnego zapotrzebowania. O ile chodzi o koks, to zaznaczył się dalszy wzrost zbytu, w związku ze wzmożonym zapotrzebowaniem dla celów opałowych.

Eksport węgla rozwija się pomyślnie, a to z powodu zbliżającego się sezonu zimowego, jednak na rynku frachtów morskich tendencja jest mocna, co stanowi ujemny czynnik przy eksporcie węgla. Zbyt węgla bunkrowego w Gdyni i Gdańsku kształtował się stosunkowo pomyślnie. Dzięki niskim cenom, ilość statków, zawijających do naszych portów po bunkier, osiągnęła liczby dotychczas nie notowane.

Katowice, 7. 10. (K) Wczoraj wieczorem naczelnik niemieckiego urzędu celnego kontrolował na granicy po stronie niemieckiej robotników wracających z pracy z Niemiec do Polski a zwłaszcza zwracał uwagę w jakie gazety robotnicy mają

Dziś piątek 8 października 1937 premiera w kinie Apollo Na ten obraz czekał świat oddawna!!! Film — który zelektryzuje Kraków-

„TRAFALGAR”

Arcydzieło o niepojętej doskonałości, zawrotnej wyżynie techniki i przejmującej głębi ekspresji! Gigantyczny rozmach, który każdego musi porwać, olśnić i zadziwić! Pieśń o miłości i bohaterstwie! Cudowny koncert gry daje świetny zespół aktorski: nowa rewelacja ekranu: TYRONE POWER, premiowana piękność: MADELEINE CARROLL, genialny chtonopice: FREDDIE BARTHOLOMEW, znakomity aktor charakterystyczny: Sir GUY STANDING. Reżyserował HENRY KING. Cała Europa żyje dziś pod znakiem „TRAFALGARU”.

Poranki z powyższego filmu: w sobotę dnia 9. bm. o godz. 8.00, w niedzielę 10. bm. o godz. 10 i 12.00 ceny miejsc od 50 gr.

Ośrodek palestyńskich terrorystów arabskich w Kairze

Londyn, 7. 10. ŻAT. Dzisiejszy „Manchester Guardian” donosi z Kairu, że jest tam obecnie tworzony nowy ośrodek palestyńskiego ruchu ekstremistycznego. Już w czasie odbytej w pierwszej połowie września konferencji panarabskiej w Bludan liderzy arabscy spodziewali się rzekomo akcji władz angielskich w Palestynie przeciwko naczelnemu komitetowi arabskiemu i przywódcom nacjonalistów arabskich. W związku z tymi przewidywaniami powołano w Bludan do życia specjalny komitet dla spraw arabskich w Palestynie, w skład którego weszli zarówno członkowie komitetu jerozolimskiego jak i przedstawiciele tych krajów arabskich, które były reprezentowane na konferencji. Z wyjątkiem 5 aresztowanych członków naczelnego komitetu arabskiego wszyscy inni członkowie komitetu jerozolimskiego przebywają na wolności za granicą i wezmą udział w pracach komitetu utworzonego w Bludan. Wedle tejże informacji ośrodek palestyńskiego ruchu arabskiego na emigracji utworzony będzie w Egipcie, co jest tym łatwiejsze, że między Anglią i Egiptem nie ma układu ekstradycyjnego. Wreszcie kairski korespondent „Manchester Guardian” informuje, że

członek komitetu jerozolimskiego Dżemal el Husseini, który znalazł się na liście proskrypcyjnej rządu palestyńskiego przebywa poza Palestyną i że po konferencji w Bludan, w której brał udział, nie wrócił więcej do Palestyny.

Kampania antyangielska w Iraku

Kair, 7. 10. ŻAT. W depeszy z Bagdadu korespondent „Manchester Guardian” informuje, że prasa Iraku rozwija bardzo gwałtowną kampanię antyangielską, poddając niezmiernie ostrej krytyce zarządzenia administracji palestyńskiej przeciwko przywódcom nacjonalistycznego ruchu arabskiego. Wedle innego doniesienia dostojnik muzułmański w Beyrucie, Uhlema wystosował do arabskiego biura propagandowego w Londynie depeszę protestacyjną przeciwko bezpodstawnym zarządzeniom Anglii w Palestynie, zwłaszcza przeciwko ingerencji angielskich władz administracyjnych w instytucje muzułmańskie, które są sprawą wyłącznie muzułmańską. Uhlem zaznaczył, że zarządzenia Anglii w Palestynie przyczynić się mogą do zaostrzenia nieporozumień między Anglią a światem muzułmańskim.

Orzeczenie komisji rozjemczej

Warszawa, 7. 10. PAT. Komisja rozjemcza dla likwidacji zatargu w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wydała w dniu 7 bm. orzeczenie rozstrzygające sprawy sporne. Wobec uchylecia się ławników ze strony pracodawców od udziału w orzekaniu i automatycznego ustąpienia ławników robotniczych, komisja wydała orzeczenie w składzie 3 przedstawicieli rządu: przewodniczącego głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta, sędziego Z. Zaleskiego z ramienia ministerstwa sprawiedliwości i radcy T. Kawczyńskiego z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu.

Orzeczenie wprowadziło podwyżkę plac górników obu Zagłębi przez podwyższenie wartości tzw. punktów obliczeniowych, będących podstawą wymiaru plac. W kopalniach kategorii „A” wartość

punktu obliczeniowego ustalono na 33,25 groszy (dotychczas 31,5 gr.), w kopalniach kategorii „B” 30,4 gr. (dotychczas 28,68), w kopalniach kategorii „C” 27,5 gr. (dotychczas 26,51), w kopalniach kategorii „D” na 26,5 (dotychczas 25,57).

Delegacja kupiectwa żydowskiego z Chorzowa w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 10. (Sin). Do Warszawy przybyła delegacja kupców żydowskich z Chorzowa celem interweniowania u władz centralnych w sprawie niedopuszczania handlarzy żydowskich do udziału w jarmarkach i targach. Delegacja udała się do Warszawy, gdyż interwencje u władz miejscowych nie odniosły żadnego skutku.

KRONIKA ŁÓDZKA

Z klubu inteligencji żydowskiej

Łódź, 7. 10. Na zebraniu klubowym w niedzielę dnia 10 października wygłosił dr Dawid Lazer, redaktor „Nowego Dziennika” odczyt na temat: „Zadania społeczne prasy żydowskiej”. Początek o godzinie 9 wieczór.

Otwarcie boiska „Makkabi”

Łódź, 7. 10. (G). W niedzielę przy ul. Sperlinga 2 odbędzie się uroczyste otwarcie boiska Makkabi łódzkiej.

Listy gończe za zbiegłym dyrektorem banku łódzkiego

Łódź, 7. 10. (G). Zniknięcie dyrektora Banku Przemysłowo-Handlowego, Mendelsohna wzbudza w dalszym ciągu w Łodzi sensację. Tłumy ludzi od rana oblegają dom przy ul. Piotrkowskiej 6, interesując się szczegółami i domagając się wypłaty pieniędzy. W dniu wczorajszym przybył do Łodzi rewident centrali spółdzielni bankowych w Warszawie, Tennenbaum, który owinięty chleb. W wypadku gdy chleb owinięty

przeprowadził rewizję księgowości banku. Okazuje się, że Mendelsohn podjął w banku ćwierć miliona zł. Poza tym do banku zgłosił się prywatni finansisci, którzy mając dobrą opinię o Mendelsohnie pożyczili mu większe sumy. Za Mendelsohmem wysłano listy gończe. Prywatne jego mieszkanie zostało zamknięte przez żonę, która po złożeniu klucza u dozorczy wyjechała w nieznanym kierunku i najprawdopodobniej udała się za mężem. Krąży wersja że Mendelsohn znajduje się obecnie w Palestynie. W dniu dzisiejszym bank rozpoczął wypłaty wierzytelności, gdyż wpłynęły pewne pieniądze z inkasa. Zarząd i rada nadzorcza banku są zdecydowane w dalszym ciągu bank prowadzić.

Strajk 3000 robotników

Łódź, 7. 10. (G). 3.000 robotników Widzewskiej Manufaktury z działu przedzalni rozpoczęło strajk okupacyjny na tle redukcji części robotników.

Samobójstwo

Łódź, 7. 10. (G). Sprzedawca sklepowy Dawid Lipschütz rzucił się z czwartego piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Ostatnio Lipschütz stracił posadę na skutek podejrzenia o kradzież i przejął się tym tak dalece, że popełnił samobójstwo.

był w gazety polskie, poddawano robotników szczerzej rewizji a gazety te skonfiskowano

Ghetto w laboratoriach i prosektoriach

Warszawa, 7. 10. (A). Zarządzenie w sprawie wprowadzenia ghetta zostało również zastosowane w salach ćwiczeń i laboratoriach na wydziale medycznym. W prosektoriach studentów żydowskich umieszczono w oddzielnym pokoju i przydzielono im osobnego asystenta. Na farmacji przydzielono studentom żydowskim oddzielne stoły. W związku z projektowanym strajkiem studentów żydowskich, który ma się rozpocząć w przyszły poniedziałek, wysuwają pewne koła studenckie projekt połączenia tego strajku ze strajkiem głodowym wraz z blokadą domów akademickich we wszystkich środowiskach.

Odezwa młodzieży socjalistycznej

Warszawa, 7. 10. (A) Jak już donosiliśmy Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej postanowił solidaryzować się ze studentami żydowskimi w sprawie akcji protestacyjnej przeciwko wprowadzeniu ghetta law-

kowego. Dziś na uczelniach kolportowano ulotkę podpisaną przez Związek Młodzieży Niezależnej w której związek ten komunikuje iż członkowie jego nie będą zajmowali wyznaczonych im po prawej stronie miejsc, lecz będą razem siedzieli ze studentami żydowskimi na znak protestu przeciwko wprowadzeniu średnio-wiecznych metod.

Wyższe uczelnie a targowiska...

Warszawa, 7. 10. (A). Dziś przybyła do Warszawy delegacja kupców z Poznania, która zwróciła się do ministerstwa przemysłu i handlu z apelem, w którym domaga się, aby dla kupców żydowskich oficjalnie wydzielono miejsca na jarmarkach i targowiskach. Delegacja powołuje się na to, że po oficjalnym wprowadzeniu ghetta na wyższych uczelniach, nie już nie stoi na przeszkodzie w oficjalnym wprowadzeniu ghetta również i na targowiskach.

Konferencja dziewięciu mocarstw w Waszyngtonie?

Londyn, 7. 10. PAT. Między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem trwa wymiana poglądów na temat organizacji konferencji państw sygnatariuszy traktatu dziewięciu mocarstw. Wśród licznych zagadnień najważniejszym jest ewentualna data zebrania oraz sposób, w jaki różne państwa będą reprezentowane. Specjalnie podkreślanym jest fakt, że jeśli konferencja odbywać się będzie w Waszyngtonie to będzie rzeczą trudną dla europejskich ministrów spraw zagranicznych udać się tam i w wypadku tym byłiby oni najprawdopodobniej reprezentowani przez ambasadorów swych rządów.

Nowy Jork, 7. 10. (B). Zbliżone do kół rządowych w Waszyngtonie pismo „New York Herald Tribune“ wyraża pogląd, że na konfe-

rencję 9-ciu mocarstw należy zaprosić również Niemcy i Rosję sowiecką, które to państwa nie uczestniczyły w układzie z roku 1933. W waszyngtońskich kołach rządowych rozpatrywana jest również możliwość zlikwidowania konfliktu chińsko-japońskiego za pośrednictwem sądu Ligi Narodów, przy czym neutralne mocarstwa miały by się zobowiązać do odwołania swych oficjalnych przedstawicieli z tego kraju, który nie weźmie udziału w obradach wspomnianego sądu Ligi Narodów. To zarządzenie byłoby skierowane jedynie przeciw Japonii, ponieważ Chiny wyrażają zgodę na poddanie się orzeczeniu Ligi Narodów. Uważają tutaj, że takie zarządzenie będzie odpowiedniejsze od bojkotu gospodarczego.

Wizyta Goeringa we Wiedniu

Wiedeń, 7. 10. (B). Pruski prezydent ministrów gen. Goering uda się w najbliższym czasie do Wiednia, by zrewizytować sekretarza sta-

nu w ministerstwie spraw zagranicznych dra Schmidta.

Ks. Windsoru w Berchtesgaden

Berlin, 7. 10. (B). Księstwo Windsoru zostaną przyjęci przez Hitlera w Berchtesgaden. Prócz dzielnic robotniczych para książęca zwie-
dźl w Niemczech nowe koszary i inne budowle

wojskowe. Planują tutaj wręczenie ks. Windsoru książki Hitlera, zawierającej mowy w sprawie problemów socjalnych.

Aresztowanie działacza partii Henleina w Czechosłowacji

Praga, 7. 10. (B). W Reichenbergu urządziła policja obławę, w trakcie której aresztowano 15 osób podejrzanych o homoseksualizm, które staną przed sądem wojennym. Między aresz-

townymi znajduje się jeden z wybitnych działaczy partii Henleina w Czechosłowacji, architekt Rutha, znany ze swych podróży do Londynu i Genewy.

Proces Suchenka-Suchockiego -- odroczone

Warszawa, 7. 10. (Sin). Na dzień dzisiejszy wyznaczona była sprawa karna b. naczelnika urzędu śledczego Suchenek-Suchockiego. Na rozprawie nie zjawił się jednak z powodu choroby jeden z najważniejszych świadków, metropolita prawosławny Dyonizy oraz inni świadkowie, wobec czego prokurator wniósł o odroczenie rozprawy. Stanowisko to poparł

radca prokuratury cieszyńskiej występujący jako powód cywilny i obrońcy adwokaci Ettlinger i Paschalski. Sąd, któremu przewodniczył wiceprezes Potemkiewicz, rozprawę odroczył.

Krwawe zebranie komunistyczne

Paryż, 7. 10. PAT. W Meaux po zebraniu wyborczym, zorganizowanym przez komunistów, doszło do bójki, podczas której 10 osób odniosło rany. Dwóch ciężko rannych w głowę odwieziono do szpitala.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 7. 10. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza.

Warszawa, 7. 10. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na łącznej audiencji delegację unii związku obrońców ojczyzny, związku pracy obywatelskiej kobiet, samopomocy społecznej kobiet i klubu kobiet radnych.

Komisje dyscyplinarne na wyższych uczelniach

Warszawa, 7. 10. (Sin). Z nowym rokiem akademickim stosownie do postanowień noweli do ustawy o szkołach akademickich powołane zostają do życia na wyższych uczelniach komisje dyscyplinarne złożone z dwóch członków i przewodniczącego. Rektorom przysługuje prawo odwołania się od orzeczeń tej komisji, studentom zaś tylko w wypadku orzeczenia relegowania względnie pozbawienia praw studiów w szkołach akademickich. Nadzwyczajne sądownictwo dyscyplinarne w postaci specjalnej komisji powoływanej przez ministra oświaty w wypadku wydarzeń wyjątkowych zostaje utrzymane.

Wstrzymania nostryfikacji dyplomów lekarzy -- domagają się Izby Lekarskie

Warszawa, 7. 10. (Sin). Izby Lekarskie wystąpiły do naczelnej reprezentacji samorządu zawodowego z protestem w sprawie nostryfikacji studentów zagranicznych wydziałów lekarskich przez uczelnie w Polsce. Wobec otwarcia nostryfikacji na okres najbliższych trzech lat Izby Lekarskie uznały to zarządzenie za bardzo szkodliwe i pogłębiające poważnie kryzys jaki przeżywa świat lekarski. W najbliższym czasie Izby Lekarskie mają wystąpić z odpowiednim memoriałem do Ministerstwa Oświaty, wypowiadając się za wstrzymaniem nostryfikacji zagranicznych dyplomów lekarskich.

Pogrzeb inspektora P. P.

Lwów, 7. 10. PAT. Dziś odbył się we Lwowie pogrzeb ś. p. Wład. Sobolewskiego, inspektora komendy głównej policji państw, zmarłego w Warszawie dnia 4 bin. Trumna ze zwłokami, udekorowana w Warszawie orderem Polonia Restituta, została sprowadzona do grobowców rodzinnych we Lwowie.

Zawieszenie w czynnościach dwóch komorników

Lwów, 7. 10. (B) W kołach sądowych rozeszła się dziś sensacyjna wiadomość o zawieszeniu w czynnościach służbowych 2 komorników. Jak stwierdziliśmy, istotnie na zarządzenie władz zawieszono dwóch komorników podejrzanych o malwersacje, których nazwisk ze względu na dobrą śledztwa na razie podać nie możemy.

Straszny czyn szaleńca

Lwów, 7. 10. (B). Szeregu potwornych czynów dopuścił się w przystępie szalu mieszkaniec wsi Staweczany pod Lwowem, 20-letni Mikołaj Kuspisz. W godzinach przedpołudniowych udał on się do mieszkania swego brata i tam spotkał niejakiego Denkowskiego, z którym żył już od dawna na wojennej stopie. Kuspisz oddał do niego strzał z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Bezpośrednio potem szaleniec podpalił stodołę brata i dom sąsieda, które doszczętnie spłonęły. Kiedy na miejsce wypadku przybył wójt Staweczan, Maksymiuk, szaleniec oddał o niego dwa strzały raniąc go ciężko. Dopiero po dłuższej walce udało się obezwładnić furia.

Demarche ambasadora angielskiego w Rzymie

Londyn, 7. 10. PAT. Lord Perth, ambasador W. Brytanii w Rzymie uczynił dziś w pałacu Chigi demarche, mającą na celu przyspieszenie udzielenia przez rząd włoski odpowiedzi na francusko-brytyjską notę, zapraszającą Rzym do wzięcia udziału we wspólnej konferencji. W londyńskich kołach oficjalnych twierdzą, że w razie udzielenia przez rząd włoski niezadawalającej odpowiedzi sytuacja stanie się poważną.

Narada polityczna w prezydium Rady ministrów

Warszawa, 7. 10. PAT. W dniu 7 bm. odbyła się w prezydium Rady ministrów w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego Rydza narada polityczna, w której wzięli udział członkowie rządu z prezesem rady ministrów gen. Ślawojem-Składkowskim na czele oraz szef Obozu Zjednoczenia Narodowego ptk. Adam Koc.

Cenzura pism zagranicznych w Palestynie

Jerozolima, 7. 10. PAT. Z dniem jutrzejszym wszystkie dzienniki, wydawane w językach obcych i przychodzące do Palestyny z wyjątkiem pism, wydawanych w Egipcie, będą podlegały cenzurze. W razie, gdyby dzienniki te omawiały zagadnienie palestyńskie w sposób sprzeczny z interesem kraju, sprzedaż ich będzie zakazana.

Urlop Van Zeelanda

Bruksela, 7. 10. PAT. Premier Van Zeeland wyjechał dziś na urlop wypoczynkowy.

Partia Pracy popiera zbrojenia W. Brytanii

Bournemouth, 7. 10. PAT. Konferencja Partii Pracy odrzuciła dziś znaczną większością głosów rezolucję, nakazującą parlamentarnej grupie partii głosowanie przeciwko rządowemu projektowi dozbrojenia W. Brytanii.

Proces „króla nieboszczyków“ zbliża się ku końcowi

Warszawa, 7. 10. (A) Obiutujący w makabryczne i sensacyjne momenty proces „króla nieboszczyków“, Pinkierta zbliża się wreszcie ku końcowi. Dziś przesłuchano ostatnich świadków, którzy kategorycznie zaprzeczyli jakoby pobierali większe łapówki od Pinkierta. Przesłuchano także kilku świadków, którzy opisali jak Pinkiert urządził ucztę w luksusowych lokalach i podczas tych uczt Pinkiert przedstawiał tym osobom, które zgłaszały się z prośbą o urządzenie pogrzebów ich bliskich, rozmaite osoby jako prokuratorów, sędziów śledczych oraz wysokich urzędników, którym jakoby musiał on sulo płacić za przyspieszenie pogrzebów, lub za zwolnienie zwłok od sekcji. Jak się okazało, były to osoby podstawione. Przy końcu dzisiejszej rozprawy obrona postawiła nowy sensacyjny wniosek, mianowicie adw. Gelernter zgłosił wniosek o wezwwanie na sobotę dwóch świadków, którzy mają złożyć sensacyjne oświadczenie, że otrzymywali pieniądze od następcy Pinkierta obecnego dyrektora „Ostatniej Posługi“ Selcowskiego za „pogrzebanie“ Pinkierta. — Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, ale sąd postanowił tych świadków na sobotę wezwać. Na powyższą okoliczność ma również w sobotę zeznawać radca Kobyliński z komisariatu rządu.

Rewelacyjny zespół ligi śląskiej przyjeżdża do Krakowa

Największą rewelacją mistrzostw ligowych Śląska jest drużyna Slavii z Rudy. Zespół ten wykazuje doskonałą formę w rozgrywkach, wygrywając z najpoważniejszymi drużynami. Największą sensacją mistrzostw ligi śląskiej był ubiegłej niedzieli mecz Slavii z Naprzodem z Lipin, który po zaciętej walce zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Doskonała ta drużyna przyjeżdża na zaproszenie Makkabi do Krakowa, gdzie w nadchodzącą niedzielę zmierzy się z jedenastką białoniebieskich. Biorąc pod uwagę ostatnie wyniki Slavii, zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie.

MAKKABI OTWIERA NOWY LOKAL

W nadchodzącym sezonie zimowym Makkabi krakowska dysponować będzie pięknym lokalem klubowym, którego otwarcie nastąpi w przyszłym tygodniu. Jest to dotychczasowy lokal Ezry Chalucowej przy ul. Mikołajskiej, który z dniem 1 października został objęty przez Makkabi.

Otwarcie lokalu nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia. W pięknych salach klubowych znajdzie pomieszczenie czytelnia, sale dla ping-pongu i zebrań sekcyjnych.

Konferencja konserwatystów angielskich

Scarborough, 7. 10. (B). Na wczorajszym uroczystym otwarciu konferencji angielskiej partii konserwatystów powzięto jednomyślnie uchwałę, skierowaną przeciw roszczeniom kolonialnym Niemiec. Sir Edward Page wygłosił ostre przemówienie, w którym wywodzi: „Jeśli Hitler oświadcza, że brytyjskie kolonie mandatowe właściwie należą do Niemiec, to musimy na to odpowiedzieć: Gdybyśmy uznali to stanowisko Niemiec, musielibyśmy przyznać Niemcom prawo aneksji Belgii, albowiem Niem-

cy nie mają większych praw do terytorium belgijskiego aniżeli my posiadamy prawo do wyspy Helgoland.

Przed powzięciem uchwały przeciw roszczeniom kolonialnym Niemiec konferencja przeważającą większością głosów wyraziła votum zaufania dla rządu. Churchill przedstawił rozwój sytuacji międzynarodowej, podkreślając zwłaszcza zwrot w polityce Stanów Zjednoczonych.

Przemówienie prem. Chautempsa w klubie amerykańskim w Paryżu

Paryż, 7. 10. PAT. Dziś w klubie amerykańskim w Paryżu odbył się wielki bankiet z udziałem wybitnych osobistości politycznych francuskich i amerykańskich. Podczas bankietu premier Chautemps wygłosił przemówienie, w którym na wstępie wyraził podziw i głęboką sympatię narodu francuskiego dla prezydenta Rosevelta, którego mowa, wygłoszona w Chicago, będzie miała w świecie głęboki i trwały odgłos. Francja — mówił premier — uznaje wszystkie wyrażone przez prezydenta zasady, do których jest gorąco przywiązana. Życie państw, podobnie jak i życie jednostek, opiera się na poszanowaniu stałych norm prawa moralnego. Naród francuski odczuwa głęboko wszelki cios, zadany rozmyślnie całosci któregośkolwiek narodu i walności ludu, co poważnie zakłóca interesy innych ludów i pokój powszech-

ny. Jedyne wspólne, zdecydowane wola wszystkich narodów pokojowych może stać się nieprzezwyciężoną przeszkodą dla napaści na prawo międzynarodowe. Francja gotowa jest wziąć pod rozwagę w najgłębszym duchu słuszności i pojednania wszystkie zagadnienia polityczne, których rozwiązanie może przyczynić się do uspokojenia życia europejskiego, lecz jest ona nie mniej zdecydowana bronić swych interesów żywotnych, decydujących dla jej bezpieczeństwa i przyszłości, podobnie jak i wypełnić swe zobowiązania wobec wspólnoty międzynarodowej. Mową swą zakończył premier podkreśleniem wspólnych uczuć demokratycznych Francji i St. Zjednoczonych, co zbliża te kraje dziś bardziej niż kiedykolwiek w interesie pokoju światowego.

Urzednicy państwowi we Francji grożą strajkiem powszechnym

Paryż, 7. 10. PAT. Rząd premiera Chautemps stanął w obliczu nowych trudności, tym razem ze strony urzędników państwowych, którzy grożą w razie nieuwzględnienia żądania podwyżki zarobków strajkiem na terenie całego kraju. Odbyły w Paryżu wielki wiec urzędników państwowych z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji urzędniczych, zakończył się uchwaleniem prawdziwego ultimatum pod adresem rządu. Urzednicy państwowi nie zgadzają się na ewentualne przystosowanie zarobków w myśl projektów ministra finansów Bonnet'a dopiero od 1 stycznia, tj. od nowego roku budżetowego, lecz żądają podwyżki 150

fr. miesięcznie już od 1-go października, czyli nawet z działaniem wstecz. Podwyżka ta miałaby tylko w części rekompensować straty, poniesione przez ogół urzędniczy na skutek dewaluacji franka i wskutek powszechnej drożyzny, nie przesądzając dalszej akcji na rzecz zasadniczego automatycznego dostosowania pensyj urzędniczych do stale zmieniających się cen.

Przewodcy organizacji urzędniczych zapowiedzieli, iż ogół urzędników państwowych zdecydowany jest uciec się nawet do strajku powszechnego. Żądanie uchwalone w Paryżu, zostało poparte przez bardzo liczne wiece urzędników i na prowincji.

Błp. prof. Stanisław Lipski

Wiadomość o nagłym i przedwczesnym zgonie błp. prof. Stanisława Lipskiego wzruszyła do głębi liczne grono Jego przyjaciół. Kilka dni temu jeszcze widziano Go w mieście zdrowego, w pełni sił, pogodnego i nikt nie domyślał się nawet, że tak prędko i niespodzianie wyrwany zostanie spośród nas i odejdzie na zawsze. Cichy, skromny, oddany w całości swej uwielbianej muzyce, w której bez reszty, całkowicie i jedynie się wyżywał, był prawdziwym jej sługą wiernym od najmłodszej młodości do ostatniego tchnienia. Poświęcił jej całe swe znojne, ciężkie, pełne trosk i walk życie, którego ciosy znosił mężnie i odwrotnie, chroniąc się w jej górne wzloty i upojenia i szukając zapomnienia w utworach innych i własnych. Znam też jego wędrowkę na tym padole płaczu od zarania najmłodszej młodości i byłem świadkiem jego początkowych walk o zdobycie Muzy pianistycznej. Stwierdzić mogę, że była to poważna, uczciwa, entuzjastyczna i pełna idealu praca uwieńczona owocnym wynikiem w granicach Jego talentu pomniejszych nieszczęśliwym wypadkiem bardzo silnego nadwyrężenia wzroku. Przy tej pracy odtwórczej bardzo wczes odkrył w sobie ofiarcie bijące źródło twórczości na polu mniejszych form lirycznych muzyki fortepianowej i wokalne, wykazując dużo inwencji, smaku, opamiętania faktury kompozytorskiej i wytwornej formy. Liczne kompozycje zostały zakupione przez

wydawnictwa zagraniczne, oraz wielokrotnie odznaczony na konkursach muzycznych rozmaitych towarzystw muzycznych i Radia. Obok tej działalności błp. St. Lipski poświęcał się także pedagogice i był ceniony jako sumienny, poważny i wzięty nauczyciel gry na fortepianie.

Urodził się błp. Zmarły w r. 1880 w Warszawie, skąd jako dziecko przeniósł się z rodzicami do Krakowa. Tu uczęszczał do gimnazjum i do Konserwatorium, pobierając naukę fortepianową u Włodysława Zelenkiego. Następnie studiuje dwa lata w Berlinie (fortepian u Jedliczki, kompozycję u Leichtentritta), a dwa następne lata w Wiedniu u Leszetyckiego i Fuchsa, po czym wraca na stałe do Krakowa. Tu obejmuje posadę prof. gry fortepianowej w Konserwatorium, występuje bardzo często na koncertach jako solista i akompaniator.

Los nie często Mu się niestety uśmiechał; mimo to był zawsze gotów do usług, nie odmawiał Swej współpracy i rady, nie narzekał i nie narzucał się. Interesował się również rozwojem muzyki żydowskiej, wykazując zrozumienie dla jej postępu i w żyd. Tow. Muzycznym w Krakowie był stałym słuchaczem na wszystkich premierach.

Właśnie w obecnym sezonie koncertowym miał się odbyć koncert kompozytorski Zmarłego; nie dane było Mu tego dożyć.

Traci w Nim muzyka krakowska bardzo cennego i poważnego reprezentanta. Cześć Jego zaonej pamięci.

Dr. APTE

Kronika krakowska

Czy jednak oddzielne miejsca?

Na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego wykłady odbywały się spokojnie. Studenci żydowski słuchali wykładów stojąc, jedynie w jednej z pracowni wydziału farmaceutycznego profesor oświadczył studentom żydowskim, że wydzieli dla nich oddzielne miejsca. W sprawie tej studenci żydowscy zwrócą się do prof. Dziewońskiego.

Na mieście pojawiły się alizy propagandowe Związku Młodej Polski, wysuwające na pierwsze miejsce hasło walki z Żydami i odżywanie uniwersytetów.

DYZURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Aleksandrowicz J., Staromostowa 3, tel. 189-99; Lust Izak, Starowisła 4, tel. 117-01; Herzhafłowa Anna, Floriańska 47, tel. 169-68; Kleczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowisła 77, Brodzińskiego 1.

N. BYSTRYCKI NA KONFERENCJI TARBUTU

Onegdaj odbyło się posiedzenie K. O. organizacji Tarbut, na którym ustalono plan pracy w okresie zimowym. W najbliższych dniach uruchomione zostaną freblówki w Krakowie i w Podgórzu, oraz szereg kursów języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych pod fachowym kierownictwem wybitnych sił pedagogicznych.

W związku z Konferencją Krajową „Tarbutu”, która się odbędzie w przyszłym miesiącu z udziałem znanego działacza i poety hebrajskiego N. Bystryckiego, urządzi K. O. Tarbutu szereg objazdów na prowincję z udziałem członków K. O., celem omówienia aktualnych problemów konferencji i wzmocnienia działalności Komitetów Lokalnych.

W najbliższych dniach proklamowana zostanie akcja legitymacyjna umożliwiająca wszystkim członkom i sympatykom Tarbutu branie udziału w wyborach delegatów na Konferencję.

Dla umożliwienia jaknajszerszym rzeszom sympatyków kultury hebrajskiej nabycia praw członkowskich w org. Tarbut ustalono cenę legitymacji na gr. 50, zaś dla zorganizowanej młodzieży 30 gr.

Szczegóły w cyrkularzu.

„OBLICZE MORALNE MAS ŻYDOWSKICH”

W niedzielę dnia 10 bm, o godzinie 8 wieczór odbędzie się w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41 staraniem oddziału krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Żyd. Instytutu Naukowego w Amstercie odczyt prof. uniwersytetu genewskiego dra L. Herscha n. t. „Oblicze moralne mas żydowskich w Polsce w świetle nauki”.

„SZKOŁA ZDROWIA” UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Program odczytów na najbliższy tydzień: „O gruźlicy skóry” mówić będzie w „Szkoła Zdrowia” (Dunajewskiego L. 5, parter ofic. lewa) w dniu 11 bm. dr Missona Krzysztof. Początek wykładu godz. 7-ma wiecz. Odczyt ilustrują przeżroca. Wstęp wolny. — „Dlaczego dzieci chorują” odpowie na to pytanie w dniu 13 bm. dr Förster Aleksander. Początek wykładu godz. 7-ma wiecz. Wstęp wolny.

NIETRUDNO JEST BYĆ CZYSTYM. Znane i cenione od lat mydło Jelen Schicht jest wyrabiane z najlepszych surowców. Uszuwa gruntownie wszelki brud, nie niszcząc tkaniny, a przy tym jest oszczędne przez swą wydajność.

5712k

— „O HONOROWYM FRAJTRZE I JESZCZE KILKU FELDFEBLACH” mówić będzie Fred Alwin w sobotę dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz. w Syjonistycznym Klubie Towarzystw. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY CEIRE MIZRACHI - BRURIA, Dietla 11. — Dziś 8-ma wiecz. referat kol. B. Liebera n. t. „Don Jichuk Abarbnel”.

— ORG. „HASZOMER HACAIR” w Krakowie rządzi dziś, 8 X. b. r. o godz. 8 wieczór w sali Żyd. Domu Akademickiego, Przemyska 3, referat publiczny na temat: „Wobec historycznych decyzji w syjonizmie”. Referat wygłosi tow. Weintraub Ryszard, członek Egzekutywy Haszomer Hacair w Palestynie i delegat Histadrut Haowdim.

Budowa nowej nawierzchni na ulicy św. Gertrudy

Prace przy budowie nowej nawierzchni w ul. św. Gertrudy na odcinku między ul. Stradom a ul. Dominikańską są w pełnym toku. W związku z równoczesną budową normalnej dwutorowej linii tramwajowej, która biegnąć będzie ul. św. Gertrudy w kierunku poczty i dworca osobowego zachodzi konieczność poszerzenia jezdni wspomnianej ulicy. Tory tramwajowe ułożone zostaną na środku jezdni. Szerokość jej zatem musi wynosić przynajmniej 11 m, gdyż ul. św. Gertrudy stanowi już obecnie bardzo ruchliwą arterię komunikacyjną, na której w przyszłości natężenie ruchu ulegnie dalszemu wzmoczeniu. Właśnie te względy i troska o bezpieczeństwo komunikacji wymagają, by partie jezdni znajdujące się po bokach torów tramwajowych przeznaczone dla ruchu kołowego posiadały przynajmniej 3 m. szerokości. Poszerzenie jezdni ul. św. Gertrudy nastąpić może jedynie ku plantom. Biegący obecnie równoległe z nimi chodnik ziemny częściowo w przyszłości zajęty zostanie pod ulicę, częściowo zaś włączony będzie w obręb zadrzewionych plantacji. Na granicy wspomnianego ziemnego chodnika i dzisiejszej jezdni rośnie 16 drzew, które po uregulowaniu ul. św. Gertrudy znalazłyby się bądź na przyszłej jezdni bądź też w

linii krawężnika.

Sprawę tę przedłożono do rozważenia i decyzji Komisji Plantacyjnej Zarządu miejskiego. Po szeregu posiedzeń, w dniu 7 października br. Komisje plantacyjna łącznie z Komisją techniczną Zarz. m. przeprowadziły szczegółową wizję lokalną. Równocześnie wybitni dendrologi z prof. drem Rouppertem na czele zbadali stan wspomnianych 16 drzew, z których większość dotknięta jest schorzeniami. Po ukończeniu wizji członkowie obu Komisji udali się na Ratusz, gdzie odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem wiceprez. m. dra Rudolfa Radzyńskiego. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji zdecydowano usunięcie drzew, za czym wypowiedzieli się także znawcy z działu dendrologii i ogrodnictwa, tym bardziej, że przesunięcie tych drzew ze względu na ich stan i niewspółmierne koszty uznano jako niecelowe.

Zaznaczyć należy, że identyczną uchwałę powzięła uprzednio podkomisja Z. m. dla spraw plant w śródmieściu oraz drzew ulicznych.

W końcu trzeba podnieść, że wzdłuż poszerzonej ulicy św. Gertrudy, która otrzyma baltową powierzchnię zasadzonych zostanie około 40 alejowych drzew.

Czy jeden sędzia będzie rozstrzygał w dwóch procesach Doboszyńskiego?

Przed kilkoma dniami podawaliśmy na tym miejscu listę sędziów przysięgłych, wylosowanych na kadencję październikową, w której odbędzie się również proces Doboszyńskiego. Na liście tej znajduje się również nazwisko b. dyrektora Izby Przemysłowej - Handlowej p. Joseferta. Charakterystyczne jest, iż zbiegiem okoliczności znalazł się wczoraj inż. Doboszyński przed p. Josefertem, występującym jako sędzia w sporze cywilnym. Chodziło o sprawę wytoczoną przez Doboszyńskiego wydawcom piśm. „Torpeda” w Sosnowcu pp. Stefanowi Arnoldowi i p. Antoniemu Bernadzikiewiczowi. W tym to procesie przewodniczył trybunałowi wiceprezes dr Danikowski, a wotowali pp. Josefert i Piętkowski, właściciel drogerii.

Sprawa dotyczy sprzedaży maszyny rotacyjnej, na której drukowano dawniej „Nową Reformę” w Krakowie. Pp. Arnold i Bernadzikiewicz zakupili maszynę za 10.000 zł., ale ponieważ nie zapłacili ceny w terminie, Doboszyński wystąpił na drogę sądową.

Sprawa zakończyła się wyrokiem mocą którego pozwani winni zwrócić inż. Doboszyńskiemu zakupione maszyny oraz zapłacić koszty sporu sądowego w wysokości 1.189 zł.

Proces spółników Doboszyńskiego

Jak się dowiadujemy, proces apelacyjny spółników Doboszyńskiego w marszu na Myślenice, odbędzie się 9 listopada. Jak wiadomo, 36 oskarżonych zasądzono na kary od 10—20 miesięcy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WIECZÓR I. MANGERA

Staraniem Żyd. Tow. Teatr. w Krakowie odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Domu Akademickiego (Przemyska 3) wieczór świetnego poety żyd. I. Mangera.

O twórczości Mangera mówić będzie red. dr M. Kanfer, w części artystycznej wystąpi p. Gusta Lindenbaum - Kohnowa, poeta Manger wygłosi referat n. t. „Teatr żydowski — jego przeszłość i teraźniejszość”.

PLENARNE ZEBRANIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO

Dziś w piątek dnia 8 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Stolarskiej 9 plenarne posiedzenie Zarządu Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie. Na porządku dziennym sprawa b. ważne.

— OSTATNIE DNI „GLÜCKEL HAMELN” powinny być wykorzystane przez wszystkich, którzy jeszcze nie mieli okazji zobaczyć tego wspaniałego widowiska, które wywołało w Krakowie jednogłośnie uznanie tak krytyki miodrodajnej, jak i najszybszych rzesz bywalców teatralnych. — O wystawienie „Glückel Hameln” ubiega się teraz szereg dyrekcji zagranicznych, jednak prawa wyłącznie na granie tej sztuki w języku żydowskim ma Ida Kamińska, która sztukę tę dla sceny adaptowała. Dziś przedstawienie o godz. 8.45 w teatrze przy ul. Bocheńskiej.

— Z TEATRTU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu generalnej próby „Kaliguli” Rostworowskiego — przedstawienia nie będzie. W niedzielę po południu wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej”. Jutro ukaże się „Kajus Cezar Kaligula” dramat Karola Huberta Rostworowskiego.

— DZIŚ PREMIERA W „BAGATELI”. Dziś odbędzie się w „Bagateli” premiera nowej cieka-

wej i wesołej rewii pt. „Róg obfitości”. Jest to przebojowy reportaż humoru, tańca i piosenek, a tekst odznacza się wprawnością ujęcia. W dzisiejszej nowej rewii jest wszystkiego po trochu: zabawa, akcja, przedni humor, melodyjna muzyka i ładne tańce. Udział biorą: Oleńska, Konarska, Ref-Ren, Ostrowski, Pęgowski i Opolski. Początek o godz. 5, 7, 9.

— TEATR DLA DZIECI Wesoła Gromadka w Sali Saskiej ul. św. Jana 6 powtarza po raz 9 10 i 11-ty w sobotę, godz. 4 pop. oraz w niedzielę godz. 11 przedp. i 4 pop. śliczną i wesołą bajką o drewnianym pajacyku Pinokio.

— Z ŻYD. TOW. MUZ. Dziś próba w Instytucie Muzycznym przy ul. św. Anny 2, II. p. o godz. 8-mej wiecz. Tamże wpisy nowych członków.

— POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY w Krakowie wzywa członków do wzięcia udziału w pogrzebie członka honorowego i członka wydziału bjp. prof. St. Lipskiego, cenionego kompozytora i pianisty. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2 pop. na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Diabły dzikiego Zachodu i „Książętko”.

APOLLO: Hrabina Władzinow (Marlena Dietrich, Robert Donat i in.)

ATLANTIC: „Dybuk” (Morewski, Samberg i i.)

BAGATELA: „Porwano kobietę” (Maureen O'Sullivan, Lewis Stone oraz rewia „Róg obfitości”).

PROMIEN: Władca (Emil Jannings, film niemiecki).

STELLA: „Walc królewski” (film niemiecki).

SZTUKA: „Zdrajca” (film niemiecki).

UCIECHA: „Znachor” (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

FRYZJERZY
WITOLD FRANCISZEK i STANISŁAW
 WSPÓŁWŁAŚCICIELE
f-my „URODA“ Kraków Rynek 29
 zawiadamiają Szanowną Klientelę, iż po powrocie z ogólnego światowego kongresu i konkursu fryzjerów w Paryżu, podejmuje pracę w dniu 9 bm. w swym zakładzie zastawiając równocześnie ostatnie nowości we wszelkiej dziedzinie fryzjerstwa damskiego i męskiego 4563g

Pocztę szyfrową
Inseratową
 należy wysłać w ciągu całego dnia
tylko
do skrzynki
 wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PANNA z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie potrzebna na tachmiast na praktykę biurową. „Autoszwarc“ Duna-jowskiego 8. 5864k

WYCHOWAWCZYNI kwalifikowana poszukiwana z językiem hebr. na wyjazd do Warszawy. Zgłoszenia: telef. 188_18 5905k

SILA rutynowana śledca, dział młocarsko - delikatesowy - poszukiwana. Mars, Marka 28. 5906k

PIELEGNIARKE rutynowaną do niemowlęcia - poszukuje. Zgłoszenia Duna-jewskiego 8. m. 26. godz. 2 - 5. 5907k

DO pierwszorzędnej ma. gazynu obuwia potrzebny jest praktykant z lepszego domu. - Zgłoszenia pod „Praktykant“ do Administracji „Nowego Dziennika“ 4613g

Posad poszukują

EKSPEDIENTKA zdolna dobrze się prezentująca z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ dla S. L. 4608g

INTELIĞENTNA, solidna panna, sumienna, cierpliwa, język niemiecki, znajomość krawieczyzny, gospodarstwa domowego obejmie posadę wychowawczą lub wyręczy Panią w domu. Kraków, telefon 189-48, godziny 11 - 13,

BUCHALTERIE zakładu, nadzoruje - tanio pierwszorzędną **BILANSISTA**. (Abonamentowo dwadzieścia pięć złotych) Kraków skrytka pocztowa 482. 5886k

PRZEPISUJE na maszynie Voglówna Związek - WW. Świętych 8, Ip. - tel 109_97. 3951g

PANNA, średnio wykształ. cenie, świadectwami poszukuje posady do dziecka. Łaskawe zgłoszenia Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Polka“ 4607g

RADIOWARSZTAT NA-PRAWIA - SPECJALISTA FREIMAN, Agnieszki 1. 5848k

ZA SKROMNYM wynagrodzeniem obejmie każdą lekcję lub zajęcia po południowe. Zgłoszenia do Administracji „N. Dz.“ pod „Nauczycielka gimnazjalna“. 4446g

MŁODY, uczciwy, zaawansowany w branży tekstylnej w detalu i hurtowni poszukuje zajęcia ewentualnie do podróŜowania. - Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Kawaler“. 4630g

FACHOWIEC z branży akcesorii i części samochodowych obejmie posadę w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia „BranŜysta“ do Admin. „Nowego Dziennika“ 5800k

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekcyjnie wyucza **ZOFIA SCHENGTOWNA** WW. Świętych 8 front I piętro tel. 109_97. **OPLATA MINIMALNA**. 5954k

UDZIELAM lekcji w zakresie kresle gimnazjum. Hebrajski. Zgłoszenia Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Gwarantowane poste, py.“ 4614g

Interesy handlowe

SPOLNIKA ze współpracą i kapitałem 15 - 20.000 zł. do renomowanego interesu galanterijnego w centrum miasta poszukuje. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ - pod „Najlepszy punkt“. 4630g

Kupno

NOSZONA MĘSKA DAMSKA garderobą kupuje płacąc najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-2L 8744g

MIESZKANIE trzy - oraz dwupokojowe pełno, komfortowe do wynajęcia. Syrokomli 17. 5857k

POSZUKUJE się pokoju przy kulturalnej rodzinie w centrum Krakowa z utrzymaniem lub bez dla studentki. Zgłoszenia w Administracji „Nowego Dziennika“ „Stawska“. 4683g

POKOJ umeblowany osobne wejście, łazienka - wolny ewent. małżeństwu. Kościuszki 50/12 5904k

PIĘKNE 3 pokoje, kuchnia, hall, pełnokomfortowe. Długa 46. wolne. 5867k

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia stara garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. **KOZŁOWSKI** - Kraków Telefon 148_62. 5591k

ODSTAPIE z powodu wyjazdu wprowadzona kancelaria adwokacka. Zgłoszenia Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Do brzo prosperująca“.

ANI jednej godziny nauki nie zaznass abonując książkę **WE WYPOZYCZALNI „ALFA“** Jagiellońska 8. 5814k

KOŁDRY od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Okręt, Zwierzyniecka 22. 5901k

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na zł. 15.- wystawiony przez Dra Tencera, Kraków, Bozego Ciała 22. płatny 28. 9. 1937. 4615g

SMACZNE obiady po salonej cenie wydaje się. - Dietla 111/I p. m. 1. 4490kr

Lokal przemysłowy 150-300 m. kw. nadający się na pralnię chemiczną **POSZUKIWANY** wiadomość pod „Pralnia“ do Adm. Nowego Dziennika

WYTWORNIA szablonów do plisowania i gurowania poleca formy już od 3 mm 1 wwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4.

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

KURSA KROJU I MODELOWANIA

- KONFEKCIJ DAMSKIEJ**
- GARDEROBY DZIECIECIEJ**
- GORSECIARSTWA**

najnowszym skróconym systemem

Od dnia 11. X. „**OGNIKO PRACY**“ Skawińska Boczna 7, tel. 158-21

KORESPONDENT buchalter siła pierwszorzędna z praktyką 15-letnią obejmie 3 godzinne zajęcia wieczorne. Komercjalista władający językami. Pod „O-BCE JĘZYKI“ do Administracji „Nowego Dziennika“ 61037k

WYCHOWAWCZYNI - posiadająca pierwszorzędne, długoletnie referencje poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub w Warszawie od 1 listopada. Zgłoszenia: „Biuro Pośrednictwa Pracy „Wizo“, Szewska 4. pod „H“. 4424g

MŁODY inżynier mechanik przyjmie posadę lub praktykę. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“, „Politechnika Lwowska“. 4424g

Nauka i wychowanie

KURSY ANGIELSKIEGO Karmel. Koletek 3. Miesiącznie 6 zł. 4620g

FORTEPIANU PROF. ISRAELI TELEFON 113.69. 4565g

KURSY HANDLOWE - GRYSZPANA Szarego 12, Wpisy codziennie 4496g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki - metodą Ansona: Krowoderska 5. Złoty ch cztery miesięcznie. 4449g

Sprzedaż

WIECZNE PIORA! Najwyższy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowińska 1 telef. 121_90.

FORTEPIANY - PIANI, NA gwarantowanej jakości tylko w fachowym składzie Władysław Boloński, Kraków, św. Anny 3. 5832k

Lokale

DO wynajęcia lokal handlowy na Placu Nowym od zaraz. Wiadomość tel. 160-87 między 13 - 15. 4618g

DO WYNAJĘCIA lokal na skład, magazyn lub przemysł, telefon 107_80. 4627g

MIESZKANIE komfortowe, trzypokojowe, słoneczne trzecie piętro, do wynajęcia. Łobzowska 2. 4624g

INSERATOW DROBNYCH

nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprez Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĄ**.

Pocztę szyfrową odbiorą mezza tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odpowiedniego inseratu.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie

(z wyjątkiem sobót i niedziel)

bez przerwy od godz. 8 rano do 3 pop.

Kurs uczniów: w poniedziałki i środy

od g. 6-7 wiecz.

Kurs panów: w poniedziałki i środy

od g. 8-9 wiecz.

Kurs dzieci: we wtorki i czwartki

od g. 4-5 popoł.

Kurs uczenie: we wtorki i czwartki

od g. 5-6 wiecz.

Kurs pań: we wtorki i czwartki od g. 8-9 wiecz.

* Kurs dzieci (rytmika): w poniedziałki i środy

od g. 4-5 popoł.

Kurs uczenie (rytmika): w poniedziałki i środy

od g. 5-6 wiecz.

* Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. - Wpisowe 1 zł.

* Zgłoszenia dodatkowo przyjmuje sekretariat codziennie od 4-9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn.

przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

* Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

OSTATNIE NOWOSCI
na PŁASZCZE, KOSTIUMY i SUKNIE
 oraz **WELNY BIELSKIE** na **UBRANIA i PALTA MĘSKIE**
 poleca w wielkim wyborze **FREI WALD**
Kraków, FLORIANSKA 44, I. p.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcyj, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN, Biuro: Kraków, Smocza 4**



To jest naprawdę wygodne łóżko.

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów,

CENY w złotych: I. zrona 1.25. - Tekst. 1. - Nadesłane 0.75. - Za tekstem 0.25. - Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. - Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10. - Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10. - Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20. - Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone.